

**PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI****NR 387****15 VI 2016 R.****NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.****PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE: [www.wicipolskie.org](http://www.wicipolskie.org)****Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!**

W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatyw ważnością tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze dzielimy. Uznając jednak że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd. Redakcja

**Adres kontaktowy Redakcji PRP: PO Box 1602, Cranford NJ 07016 i internetowy: [turobin@netzero.net](mailto:turobin@netzero.net)**

1) Wiadomości; 2) Spektakl „demokracji III RP”; 3) Wypędzeni ... z partii, rządu i bezpieczeństwa; 4) Odpowiedź na kampanię „pogromową” Żydów przeciw Polsce; 5) Wojna światowa już się rozpoczęła; 6) Syryjczyk mówi kto stoi za ISIS; 7) Dozbrojenie przed Apokalipsą; 8) Globalizacja - nowe imperium świata - I; 9) Dlaczego Zachód nienawidzi Korei Północnej;

**To już fakt! Donald Trump ma głosy 1,238 delegatów i oficjalnie zdobył nominację GOP! {24.V.2016}**



Szykują się bardzo fascynujące - a może i najbardziej - wybory prezydenckie w USA od wielu lat! Agencja AP podała, że miliarder Donald Trump zdobył poparcie 1,238 delegatów i tym samym oficjalnie zakończył starania o nominację GOP na prezydenta.

Liczba delegatów wymagana do zdobycia nominacji wynosi 1,237 osób.

Okazuje się iż Trump o którym mówiło się, że jest zwykłym kandydatem „political fiction” staje przed realną szansą objęcia prezydentury w USA.

Czy jego kontrkandydatką będzie lewicowa do granic możliwości Hillary Clinton? To się okaże. Na obecną chwilę media w USA starają się zrobić wszystko, aby zmieszać Trumpa z błotem.

Materiał M.M. Kolonko: <https://www.youtube.com/watch?v=QqjO2fOtLMk>

Źródło: 300polityka.pl

Za: <http://polskaniepodlegla.pl/kraj-swiat/item/7165-to-juz-fakt-donald-trump-ma-1-238-delegatow-i-oficjalnie-zdobył-nominacje-gop>

# # #

**USA: Trump jednak przeciw aborcji? {28.V.2016}**

Donald Trump zaprezentował listę swoich kandydatów na sędziów Sądu Najwyższego, których chciałby wprowadzić do jego składu, gdyby został prezydentem. Znajdują się na niej sędziowie Raymond Gruender, William Pryor i Diane Sykes. Wszyscy wymienieni zdecydowanie opowiadają się za ochroną życia dzieci poczętych.

Trump zapowiedział również wstrzymanie dofinansowania organizacji Planned Parenthood. Jako główny powód podał jej „zaangażowanie w aborcję”.

Za: <http://xportal.pl/?p=25709>

# # #

### **Morze krwi na syryjskim wybrzeżu** {26.V.2016}

Wspierani przez administrację prezydenta Obamy terroryści w poniedziałek 23 maja dokonali serii skoordynowanych zamachów bombowych, w dwóch leżących na zachodnim wybrzeżu miastach, Tartus i Dżabla. Ustawione w newralgicznych miejscach [dworzec autobusowy i okolice] samochody-pułapki wybuchły rano, gdy dorośli wychodzili do pracy, czy na zakupy, a uczniowie do szkół. W wyniku działań siedmiu terrorystów-”samobójców”: życie straciły 154 osoby [liczba zabitych może jednak wzrosnąć, wiele poszkodowanych osób jest w stanie krytycznym], ciężko rannych odwoziły do szpitali dziesiątki karettek, oprócz tego w akcję ratunkową włączyły się setki zwykłych Syryjczyków i żołnierze z miejscowych garnizonów. Działania ratunkowe jednak również stały się celem ataku: gdy część rannych dowieziono do szpitala Al-Watany w Dżabla, kobieta-zamachowiec zdetonowała swój ładunek, niszcząc zupełnie izbę przyjęć i zabijając wielu ludzi. Drugi zamachowiec nie zdążył odpalić swego ładunku - został obezwładniony przez personel szpitala i przekazany władzom. Do ataków najpierw przyznała się „umiarkowana” organizacja Ahrar asz-Szam [I], wspierana przez państwa zachodnie i Turcję [II]; później jednak dowództwo grupy wydało stanowcze dementi. Katarska telewizja Al-Dżazira - na podstawie komunikatu Al-Amaq [III] [oficjalnej komórki medialnej ISIS] twierdziła że za zamachami stoi Państwo Islamskie - które jednak nie posiada większych wpływów na zachodnim wybrzeżu [natomiast znajduje się tam „syryjska opozycja”, popierana przez Zachód].

Tego samego dnia zamachowców pochwalili Dżajsz Al-Fatah [inna frakcja dżihadystyczna], grożąc jeszcze gorszymi atakami [IV]. Natychmiast ogłoszono ogólnosyryjską akcję oddawania krwi dla rannych w zamachach, trwa ona nadal. W działania informacyjne włączyli się aktywiści i liczni cudzoziemcy na terenie Syrii; na miejsce tragedii przyjechała także boliwijska aktorka Carla Ortiz [przebywająca wcześniej w Damaszku i okolicach], która pojechała do Syrii by móc naocznie poznać sytuację i włączyć się w działania na rzecz pomocy jej mieszkańcom.

Ponieważ, były to bodaj najkrwawsze zamachy w Syrii od początku wojny, szybko przyciągnęły one uwagę mediów światowych. Jednak anglojęzyczny mainstream zrelacjonował je w sposób haniebny, używając sformułowań propagandowych w rodzaju “Deadly blasts rock Assad strongholds” [“Mordercze eksplozje wstrząsnęły bastionami Asada”] [V]. Podobnie uczyniło TVN24 [“Zamachy w bastionie reżimu”] i inne media polskojęzyczne.

Faktycznie jednak w owych “bastionach Asada” większość to sunnici, uchodzący wewnętrzni z rejonu Aleppo. Przyznają to nawet islamiści popierający “rewolucję” syryjską [VI].

Co ciekawe, zamachowców pochwalili “dziennikarz” Ahmad Muaffaq Zaidan - szef biura Al-Dżaziry w Islamabadzie, wzywając do kolejnych ataków na miasta nadmorskie Syrii, dotychczas bezpieczne [VII]. Od maja ubiegłego roku, w związku ze swoimi poglądami i powiązaniem [głównie z Al-Kaidą], znajduje się on na liście osób obserwowanych przez służby bezpieczeństwa USA [VIII] [rzekomo]. A widoczna na jego zdjęciu profilowym czerwona flaga z napisem “Aleppo is Burning” odwołuje się do kampanii propagandowej jaką przeciwko rządowi syryjskiemu prowadzą rzekomo “niezależne” i “bezzstronne” NGOs, powiązane z podmiotami i ludźmi wspieranymi przez międzynarodowego spekulanta George’a Sorosa oraz rządy różnych państw [IX].

Przypisy w oryginale:↓

Za: <http://xportal.pl/?p=25678>

# # #

### **Serbia: MTK nie dostanie Radykałów** {20.V.2016}

Sąd w Belgradzie nie zgodził się na wydanie trzech działaczy Serbskiej Partii Radykalnej w ręce “Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii”. Tzw. “Trybunał” zwrócił się do władz Serbii z wnioskiem o ich zatrzymanie pod koniec stycznia. Vjerica Radeta, Petar Jojic i Jovo Ostojic mieli ponoć zastraszyć świadków zeznających w procesie przewodniczącego SRS Vojislava Šešelja. Belgrad nie tylko nie zatrzymał wskazanych osób, ale również nie reagował na żądania odesłania Šešelja.

Serbski parlament przyjął ustawę, na podstawie której rząd może odmówić współpracy z “Międzynarodowym Trybunałem Karnym” w każdym przypadku, jeżeli uzna, że “Trybunał” narusza suwerenność Serbii lub jej bezpieczeństwo narodowe.

Za: <http://xportal.pl/?p=25593>

# # #

### **Holandia: eutanazja bardziej śmiertelna niż wypadki drogowe** {15.V.2016}

**Niemiecka Fundacja Ochrony Pacjenta ostrzega przed skutkami legalizacji eutanazji. Jej zdaniem cały świat idzie inną drogą niż ta, którą obrały kraje Beneluksu.**

Zarząd fundacji zabrał głos przed światową konferencją „Eutanazja 2016” która odbywa się w Amsterdamie w dniach 11-14 maja. Zdaniem jej przewodniczącego Eugena Bryscha coraz dalej idąca liberalizacja prawa eutanazyjnego w krajach Beneluksu przynosi fatalne skutki. - *Zabijanie jest najwyraźniej zaraźliwe* - powiedział Brysch w rozmowie z „Neue Osnabrücker Zeitung”. W Holandii liczba przeprowadzonych eutanazji wzrosła od 2006 r. o 300 proc. - w ubiegłym roku w kraju tym zabito 5 277 ludzi. W Belgii w tym samym czasie mordy eutanazyjne z wielokrotnością się czterokrotnie, z 429 do 2 021 przypadków rok temu.

Zdaniem Bryscha rozwój praktyk eutanazyjnych w tych krajach jest wprost dramatyczny. - *W Holandii dziesięciokrotnie więcej ludzi umiera poprzez eutanazję niż w wypadkach drogowych* - stwierdził. Jego zdaniem opinię publiczną próbuje się przekonać, że eutanazja staje się b. popularna na całym świecie. Tymczasem rzeczywistość jest zupełnie inna: praktyka ta jest legalna jedynie w Belgii, Holandii i Luksemburgu. - *W*

przypadku ludzi w kryzysowych sytuacjach życiowych państwo oddaje pole zwolennikom eutanazji - mówi Brysch. Jak dodaje: „w pozostałych 190 krajów świata idzie inną drogą”, nie legalizując eutanazji, choć w niektórych, jak Szwajcaria, dozwolona jest „pomoc w samobójstwie”.

W jego ocenie kraje które nie chcą legalizować eutanazji, jak Niemcy, nie powinny poprzestawać na zwykłym zakazie tejże praktyki. Brysch uważa iż należy tworzyć więcej możliwości dla ludzi starych, chorych i cierpiących. Dotyczy to przede wszystkim umierających. W przypadku Niemiec w ocenie Bryscha potrzeba rocznie 720 mln euro z budżetu na dofinansowanie ośrodków opiekujących się takimi ludźmi.

W amsterdamskiej konferencji „Eutanazja 2016” bierze udział około 800 naukowców, prawników, polityków i lekarzy. Konferencja tego typu organizowana jest co dwa lata przez Holenderskie Stowarzyszenie na rzecz Dobrowolnego Końca Życia.

Za: <http://www.pch24.pl/holandia--eutanazja-bardziej-smiercionosna-niz-wypadki-drogowe,43265,i.html>

Cytat: „**W przypadku ludzi w kryzysowych sytuacjach życiowych państwo oddaje pole zwolennikom eutanazji**”. - **Kim że są ci zwolennicy eutanazji? A kim są rządzący w tym kraju?**

**Zwolennicy eutanazji to ukryci agenci międzynarodówki syjonistycznej, którzy w każdym niemalże kraju mają sprzyjające im rządy, również powiązane - uzależnione od tejże międzynarodówki - z tym - że mają inną rolę do odegrania.**

**Co chodzi o Holandię, kiedyś znajomy który mieszka w Holandii, kilka lat temu w rozmowie powiedział: w Holandii na jednego Holendra przypada dwóch żydów ... potraktowałem to jako żart, bo i powiedział też żartem. Teraz widzę, oceniając 'po owocach ich poznacie' - że miał w tym trochę racji.**

**A tak na poważnie - „eutanazja to dobrze przygotowana i jeszcze lepiej propagandowo kreowana - fabryka śmierci dla gojów”.**

# # #

**Dziennikarze ujawniają tajne dane. Niemcy przeznaczają gigantyczne środki na utrzymanie migrantów** {15.V.2016}

Niemiecki dziennik „Der Spiegel” ujawnił zatrważające informacje na temat środków finansowych przeznaczonych na utrzymanie migrantów przybywających z krajów Bliskiego Wschodu oraz Afryki Półn. Jak się okazuje, w budżecie przeznaczono na ten cel ok. 90 miliardów euro.

Dokumenty ujawnione przez dziennikarzy „Der Spiegel” pochodzą z niemieckiego Ministerstwa Finansów i są prognozą wydatków zagwarantowanych dla przybyszów z krajów Bliskiego Wschodu oraz Afryki Północnej. Środki mają zostać przeznaczone na asymilację i integrację przybyszów z lokalną społecznością. Niemiecki rząd ma przeznaczyć na ten cel zawrotną kwotę ok. 90 miliardów euro która zostanie wydana do 2020 r. Warto nadmienić, że kwota stanowi mniej więcej ¼ budżetu Republiki Federalnej Niemiec, przeznaczonego na rok 2017.

Bardzo interesująco jawią się informacje dotyczące świadczeń socjalnych dla przybyszów z odległych krajów. „Der Spiegel” informuje, że koszty wspomnianych świadczeń oraz dopłat do czynszu wyniosą do 2020 r. aż 25,7 mld euro. Kosztowne będzie również przeprowadzenie kursów językowych, których koszt Ministerstwo Finansów oszacowało na kwotę prawie 6 mld euro.

Autorzy raportu poświęconego finansowaniu pobytu migrantów w RFN zakładają, że po pięciu latach pobytu w kraju, co najmniej połowa z przybyszów będzie pracowała zawodowo i utrzymywała się samodzielnie.

Dane szacunkowe wskazują, że w roku 2016 Niemcy przyjmą ok. 600 tysięcy migrantów. W kolejnych latach liczby mają sięgać 400 i 300 tysięcy rocznie.

Za: <http://www.pch24.pl/dziennikarze-ujawniaja-tajne-dane--niemcy-przeznacza-gigantyczne-srodki-na-utrzymanie-migrantow,43290,i.html>

# # #

**Coraz więcej terrorystów w Niemczech. Wśród uchodźców rozpoznano prawie 400 podejrzanych osób** {15.V.2016}

**Niemcy coraz wyraźniej zaczynają rozumieć, że wraz z ogromną falą uchodźczą wpuścili do kraju setki lub tysiące islamskich terrorystów. Służby obserwują już kilkaset osób wysłanych do RFN przez tzw. Państwo Islamskie.**

Jak poinformowała „Neue Osnabrücker Zeitung”, Federalny Urząd Kryminalny [BKA] obserwuje obecnie 369 uchodźców, którzy zostali wysłani do Niemiec przez tzw. Państwo Islamskie [czytaj przez „twór” syjonistyczny tymczasowo umiejscowiony w Palestynie - ad.] w napływającej do kraju od ubiegłego roku fali uchodźczej. W 40 przypadkach, wspomniany urząd wszczął formalne postępowanie, zarzucając imigrantom przynależność do organizacji terrorystycznej lub przygotowywanie zamachu. Najczęściej jednak, pomimo silnych podejrzeń, brakuje wystarczającego materiału dowodowego.

Sytuację znacząco pogarsza fakt, że tożsamość większości przybyłych do Niemiec imigrantów jest nieznana. Jak powiedział w rozmowie z „NOZ” polityk CDU Wolfgang Bosbach zagrożenie należy brać pod uwagę „bardzo, bardzo poważnie”: aż 60% uchodźców napływających do RFN w ostatnich miesiącach nie miało przy sobie żadnego paszportu.

Niemieckie służby posiadają też informacje o 810 obywatelach RFN, którzy wyjechali do Syrii i Iraku, by walczyć w szeregach terrorystów. Do kraju wrócił już co trzeci; w większości jednak nie sposób postawić żadnych zarzutów. Jedynie wobec kilkudziesięciu toczą się postępowania. Cała reszta, choć najprawdopodobniej odpowiedzialna za współudział w zbrodniach, pozostaje bezkarna.

Za: <http://www.pch24.pl/coraz-wiecej-terrorystow-w-niemczech--wsrod-uchodzcow-rozpoznano-prawie-400-podejrzanych-osob,43214,i.html>

# # #

**Żydzi niszczą Europę? - “Chcą wygnać na Zachód Arabów, czyszcząc teren dla wielkiego Izraela”** {18.V.2016}

**Czy za islamską falą zalewającą nasz kontynent od lat stoją Żydzi? Niewykluczone, bo tak naprawdę nie wiadomo, na czyje polecenie przywódcy Niemiec czy Francji otwierają swoje granice dla milionów obcych nam kulturowo ludzi. Fakty składają się w logiczną całość, zapraszamy zatem do lektury.**

Żydzi kojarzą nam się z prześladowaniami ale zawsze mieli marzenia władzy nad światem - i bycia rasą dominującą. Po prostu mają to we krwi. Dziś coraz częściej słyszymy, że żydowscy miliarderzy, czy to z Ameryki czy z Izraela - szachują sytuacją Europy. Stoją między innymi za Majdanem na Ukrainie, który zupełnie zniszczył stabilność polityczną tego kraju. Chyba najbardziej znanym żydowskim miliarderm jest George Soros, którego Żydzi nie umieszczają w swoich rankingach - “najbardziej wpływowych”.

Wiadomo jednak, że Soros założył m.in. w Polsce mnóstwo fundacji, na przykład walczących z “hejtem”, na tle rasowym czy religijnym. Oczywiście ich działania nie są zbyt rzetelne. A przykładem “HejtStop”, która reaguje tylko na “mowę nienawiści” wobec tzw. muzułmanów i czarnoskórych. Podobne zadania ma “Otwarta Rzeczpospolita”. Wszystkie one są powiązane z Fundacją Batorego.

Ale jak to? Żydzi, nienawidzący się z muzułmanami, ale jednak zakładają fundacje ich broniące? Dlaczego? ... Im bardziej społeczeństwo zastraszone, tym mniej skłonne do dyskryminowania przybyszów z krajów arabskich, z kolei im ci będą czuli się tu lepiej, tym mniej będzie ich na Bliskim Wschodzie. Bingo! I tu wyjaśnia się tytuł publikacji.

Obecne forsowanie żydowskich planów zniszczenia Europy przez falę muzułmanów i równoczesne oczyszczenie terenów z Arabów dla Wielkiego Izraela, budzą oburzenie i sprzeciw w wielu krajach - inspiruje “Monitor Polski”. Zwykli obywatele nic nie mogą jednak zrobić. Z wielką machiną wpływów, korupcji, połączonych z ludzką chciwością - nie mamy najmniejszych szans.

Przywódcy tak “demokratycznych” państw jak Niemcy, Francja, czy kraje Skandynawii ani myślą - brać pod uwagę głos narodu. Niestety coraz częściej prawa ‘muzułmanów’ są przedkładane nad prawa rodowitych Europejczyków. Strach pomyśleć, jak potoczy się ta smutna historia.

Za: <http://newsweb.pl/2016/05/15/zydzy-niszczą-europe-chca-wygnac-na-zachod-arabow-czyszczać-teren-dla-wielkiego-izraela/>

# # #

### **Celowa cenzura na Facebooku? Są przecieki w sprawie podejrzanego algorytmu {14.V.2016}**

**Wewnętrzne dokumenty Facebooka, które w ostatnich dniach ujrzały światło dzienne wskazują, że o popularyzacji treści na portalu społecznościowym decydują odpowiednio przygotowani pracownicy, a nie specjalny algorytm. Tym samym, pracownicy mogą wpływać na blokowanie niepoprawnych politycznie, konserwatywnych treści. Sprawę chce zbadać Senat USA.**

Podejrzenia, które od dłuższego czasu padają na popularny serwis społecznościowy nie wpływają dobrze na rozwój i perspektywy koncernu Marka Zuckerberga, który prywatnie nie ukrywa swojego lewicowo-liberalnego światopoglądu. Oskarżenia o promocję związków homoseksualnych, osób LGBT oraz dezawuowanie poglądów konserwatywnych pojawiają się od kilku lat. Pomimo wszystko, Facebook chce zachować pozory niezależności wypierając się zarzutów związanych z tajemniczym algorytmem. Jak wykazują dokumenty ujawnione przez brytyjskich dziennikarzy, operatorzy serwisu, w którym zarejestrowanych jest ok. miliarda osób, korzystają oni z ręcznego i subiektywnego mechanizmu dopuszczającego promocję treści. Za selekcję wpisów, odpowiada niewielki zespół, który wybiera materiały otrzymujące zgodę na szczególną promocję i zwiększanie zasięgu wśród użytkowników.

Zdaniem przedstawiciela Facebooka - Justina Osofskyego, rola operatorów serwisu jest niewielka, a w zasadzie sprowadza się jedynie do kwestii technicznych. Przeciwnego zdania są dziennikarze The Guardian, którzy na podstawie swych informacji ukazują mechanizm który pozwala na promocję treści liberalnych, a także blokowanie treści o charakterze konserwatywnym. Przecieki wskazują na to, że operatorzy wpływają na sztuczne zmniejszanie zasięgów treści prawicowych.

Dziennikarze zwracają również uwagę na liczbę tzw. zaufanych źródeł, które są wykorzystywane przez operatorów. W zdecydowanej mierze przeważają w nich tytuły lewicowe i liberalne. Wśród nich są m.in. BBC News, CNN, USA Today, The New York Times, Washington Post i The Wall Street Journal.

W związku z ujawnieniem sprawy, a także zainteresowaniem ze strony komisji senackiej USA, Mark Zuckerberg wyraził chęć na spotkanie z przedstawicielami konserwatywnych sił politycznych w Stanach Zjednoczonych.

Za: <http://www.pch24.pl/celowa-cenzura-na-facebooku--sa-przecieki-w-sprawie-podejrzanego-algorytmu-43289,i.html>

# # #

### **USA: administracja Obamy zmusza szkoły do udostępniania damskich toalet transseksualistom {15.V.2016}**

**W piątek [13.V] administracja Obamy skierowała do wszystkich szkół publicznych w całym kraju zarządzenie, by zapewniły one uczniom transseksualnym dostęp do szatni i łazienek, odpowiadających ich „tożsamości płciowej” - donosi *Washington Post*. Jak zauważa gazeta, poprzez tę akcję administracja Baracka Obamy na dobre wciągnęła się w kontrowersyjną debatę w sprawie praw osób transseksualnych.**

Dyrektywę wydali: Catherine E. Lhamon, asystent Sekretarza Edukacji ds. Praw Obywatelskich i Vanita Gupta, szef Wydziału Praw Obywatelskich Departamentu Sprawiedliwości. W razie niedostosowania się do dyrektywy - stanowe i lokalne władze oraz instytucje szkolnictwa wyższego mogą utracić fundusze federalne.

Zarządzenie administracji Obamy pojawiło się zaledwie kilka dni po tym, jak Departament Sprawiedliwości podjął działania, zmierzające do unieważnienia tzw. ustawy toaletowej w Karolinie Północnej. Kongresmeni przyjęli prawo, zabraniające w całym stanie udostępniania toalet i szatni publicznych, np. przeznaczonych dla kobiet - mężczyznom, twierdzącym, że są kobietami. Władze Karoliny Północnej także wszczęły odpowiednie postępowanie przeciwko administracji Obamy, grożącej cofnięciem funduszy.

Autorzy dyrektywy, powołując się na przepis, który zakazuje dyskryminacji seksualnej w instytucjach edukacyjnych, korzystających z funduszy federalnych, ostrzegli, że instytucje te mają obowiązek „zapewnić niedyskryminujące podejście ze względu na tożsamość płciową uczniom transseksualnym, nawet jeśli sprzeciwiają się temu inni uczniowie, czy rodzice, a nawet członkowie społeczności lokalnej”.

Zastrzeżono w piśmie, że w sprawach praw obywatelskich niedopuszczalne jest stosowanie polityki dyskryminującej i wykluczającej pewną grupę obywateli, by zapewnić komfort innym.

Akcja spowodowała natychmiastową reakcję republikańskich urzędników w całym kraju, chociaż Republikanie zasiadający w Kongresie starają się nie włączać w spór między Waszyngtonem a Karoliną Północną.

Elisabeth Schultz, z School Board Fairfax County w stanie Wirginia podkreśliła, iż wytyczne administracji mogą naruszać przekonania religijne niektórych uczniów. Skrytykowała rząd za narzucanie skandalicznej polityki, o której powinny rozstrzygać władze i społeczności lokalne.

Od 2013 r., organizacje ACLU i Law Center prowadzą batalie prawne w różnych stanach w interesie osób transseksualnych, wymuszając na dyrektorach szkół udostępnianie najczęściej „chłopcom, którzy czują się dziewczynkami”, toalet i szatni dla dziewcząt. Prawa tzw. trans- i interseksualistów, to obecnie główne pole walki lobby homoseksualnego.



Za: <http://www.pch24.pl/usa--administracja-obamy-zmusza-szkoly-do-udostepniania-damskich-toalet-transseksualistom,43272,i.html>

# # #

### **Stan Oklahoma za życiem - aborcjoniści atakują! Głos zabrała Hillary Clinton** {20.V.2016}

**Stan Oklahoma może całkowicie zakazać wykonywania aborcji. Projekt, który we czwartek został przyjęty przez senat stanowy wzbudza wściekłość amerykańskich promotorów zabijania nienarodzonych.**

Jeśli projekt ustawy S.B.1552 wejdzie w życie, aborcja oraz nakłanianie do niej staną się przestępstwem zagrożonym karą od jednego do trzech lat więzienia. Wyjątek stanowiłaby konieczność ratowania życia matki. Lekarze-aborcjoniści na mocy nowego prawa, zostaną pozbawieni licencji lekarskich na wykonywanie zawodu.

Za przyjęcie projektu opowiedziało się 33 senatorów stanu Oklahoma, przeciw głosowało 12.

Prołajferskie prawo zyskało już poparcie stanowej Izby Reprezentantów.

Senator Nathan Dahm ma nadzieje że ustawa otworzy drogę do Sądu Najwyższego, aby zmienić fatalne skutki orzeczenia z początku lat 70-tych, w sprawie Roe przeciwko Wade - wprowadzające możliwość dokonywania aborcji niemal przez cały okres ciąży.

„Atakiem na kobiety” nazwał ustawę Dawn Laugens z okrytego złą sławą giganta „przemysłu aborcyjnego” Planned Parenthood. Głos zabrała również zabiegająca w wyborach prezydenckich o nominację z ramienia Partii Demokratycznej Hillary Clinton: „Nie możemy przyglądać się ze spokojem, kiedy ekstremiści polityczni atakują podstawowe prawa kobiet. To nie tylko jest wbrew konstytucji, to jest złe!” - napisała amerykańska polityk na Twitterze.

W ostrych słowach zaatakowała także prołajferskie plany stanu Oklahoma aborcyjna aktywistka Ilyse Hogue określając je mianem wstydlivych i niebezpiecznych. Jak podkreśliła „ustawa bierze na celownik lekarzy, którzy chcą pomóc kobietom w realizacji ich podstawowych praw”.

Rzecznik republikańskiej gubernator stanu Oklahoma Mary Fallin, znajdującej się wg niektórych na „krótkiej liście Trumpa do objęcia stanowiska wiceprezydenta” stwierdził, iż za wcześnie wyrokować o dalszych losach ustawy, gdyż nie została ona jeszcze sprawdzona pod kątem prawnym.

Jeśli ustawa zostanie podpisana, zacznie obowiązywać od 1 listopada.

Za: <http://www.pch24.pl/stan-oklahoma-za-zyciem--aborcjoniści-atakują-głos-zabrała-hillary-clinton,43425,i.html>

# # #

### **USA - Polonia protestuje na wiecu wyborczym Hilary Clinton** {20.V.2016}



#### **Polonia w Chicago protestowała na wiecu wyborczym byłej pierwszej damy, Hilary Clinton.**

Polacy w USA, którzy początkowo wspierali kandydatkę Demokratów nie kryją swojego oburzenia po słowach jakie pod adresem Polski padły z ust jej męża podczas jednego z wieców w New Jersey. Bill Clinton stwierdził, że *Polska prze ku dyktaturze na wzór putinowski a wolność jaką odzyskała po 1989 zawdzięcza USA.*

Do Park Ridge na północnych przedmieściach Chicago, gdzie b. sekretarz stanu, w ramach kampanii wyborczej prowadziła zbiórkę pieniędzy. Przybyło ponad 150 Polaków. Protestujący przynieśli ze sobą białoczerwone flagi i transparenty z hasłami o suwerenności naszej ojczyzny i o szacunku jakim powinni darzyć nas Amerykanie. Protestujący Polacy domagali się ponadto od Amerykanów, aby ci zamiast zajmować się polską demokracją, która ma się jak najlepiej spojrzeli na własne podwórko.

Organizatorem manifestacji było chicagowskie Koło Solidarności.

Za: <http://prostozmostu.net/news/usapolonia-protestuje-na-wieczu-wyborczym-hilary-clinton>

# # #

### **Do MEN wpłynął wniosek z prośbą o usunięcie z podręczników tematów promujących gender** {14.V.2016}

**Przedstawiciele Fundacji SOS - Obrony Życia Poczętego skierowali do Ministerstwa Edukacji Narodowej wniosek w którym zwracają się z prośbą o usunięcie z podręczników szkolnych treści promujących gender oraz szeroko pojęty okultyzm. Póki co MEN nie ustosunkował się do wniosku Fundacji, ale zapowiada przyjrzenie się sprawie.**

„Przyjrzymy się z uwagą tym treściom. Jedno jest pewne. Nie ma miejsca w podręcznikach na treści odwołujące się do różnego typu ideologicznych skrajności czy ukazujące brzydotę” - powiedziała w rozmowie z „Naszym Dziennikiem” Anna Ostrowska, rzecznik prasowa MEN.

Rzecznik prasowa resortu kierowanego przez Annę Zalewską poinformowała również, że zgodnie z przepisami, każdy podręcznik powinien być merytorycznie zgodny z podstawą programową oraz przydatny dydaktycznie. Natomiast treści w nich zawarte powinny odwoływać się do wartości uniwersalnych.

Inicjatorzy listu zwrócili uwagę na szczególną aktywność w placówkach oświaty organizacji, które promują groźne ideologie i szkodliwą edukację seksualną. Celem „tęczowych” organizacji jest podtrzymanie obecnej podstawy programowej, uzupełnionej w okresie rządów koalicji PO-PSL, tzw. treściami antydyskryminacyjnymi. Ich utrwalenie w nowej podstawie programowej może być niebezpieczne dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych.

„Zapisy tej ustawy dotyczące antydyskryminacji i tolerancji, zostały przeniesione do nowej propozycji podstawy programowej Ministra Edukacji Narodowej, czemu jako organizacje rodzinne, zaangażowane w ochronę dzieci, się sprzeciwiamy” - czytamy w liście skierowanym do MEN.

Środowiska chroniące dzieci przed deprawacją uważają, że tzw. programy „antydyskryminacyjne” prowadzone przez progenderowe środowiska, przepełnione są treściami i ćwiczeniami mającymi na celu zaburzenie świata postrzeganego na heteronormatywny sposób przez dzieci. „Często zawierają wulgarne treści erotyczne, mające przybliżyć dzieciom świat homoseksualizmu” - czytamy w apelu.

„Zwracamy się również z prośbą o usunięcie ze strony Ministerstwa Edukacji telefonu zaufania grupy Ponton reprezentującej proabrocyjną i propagującą swobodę seksualną Federację na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, finansowaną i działającą na rzecz International Planned Parenthood Federation w Polsce” - piszą inicjatorzy protestu.

Wśród organizacji, które podjęły się interwencją są m.in. Koalicja Obywatelska DLA RODZINY, Inicjatywa Stop Seksualizacji Dzieci oraz alians organizacji „Stop deprawacji w edukacji”.

Za: <http://www.pch24.pl/do-men-wplynal-wniosek-z-prosba-o-usuniecie-z-podrecznikow-tematow-promujacych-gender,43288,i.html>

# # #

### **Polacy nie chcą mieszkać w Polsce. następna fala masowej emigracji - Polski Exodus** {16.V.2016}

**Przerażająca liczba Polaków zamierza opuścić Polskę dla lepszego życia i to w jak najszybszym czasie i nie ma w tym nic dziwnego. W Polsce, masa ludzi pracuje na czarno, bo nie stać ich na opłacanie zbrodniczego ZUSU i zespołu księgowych - wyzerających podatki.**

Po drugiej stronie ulicy znajdują się ludzie, którzy pracują legalnie, ale za głodowe pensje w wysokości 1 300 zł. miesięcznie. Tego rodzaju pieniądze wystarczają tylko na podstawową egzystencję która z człowieka tworzy „ekonomicznego lumpa”.

Z Polski zamierza wyjechać grupa niemal 3 mln ludzi a połowa z nich chce wyjechać już, zaraz lub jak najszybciej.

Mimo że PiS wprowadził zapomogę 500 zł na każde drugie dziecko, to nie jest w stanie zablokować emigracji. Rodziny z jednym dzieckiem nie otrzymają ani jednego centa więc biedne 3-osobowe rodziny nie mają na co czekać, bo ich sytuacji się nic nie zmieni.

Dopóki - Polacy nie będą mogli bogacić się w swoim własnym kraju - będą masowo wyjeżdżać, aż w Polsce pozostaną tylko emeryci, renciści, policjanci, wojskowi, politycy i ich ustawione rodziny w urzędach. Dziurę po Polakach narazie zakleją Ukraińcy, którzy są potrzebni Polsce jak krew umierającemu.

Jedyną drogą do zastopowania Exodusu Polaków jest wprowadzenie łatwego i sprawiedliwego systemu podatkowego i unormowanie płatności ZUSU odpowiednio do zarobków.

Przypominamy, że kwota wolna od podatku w Polsce właściwie nie istnieje, a jeżeli chcesz zostać osobą samozatrudnioną, musisz płacić miesięczny haracz w wysokości - 1 200 zł., i nie ma to znaczenia czy zarobisz, czy też nic nie zarobisz... Np. w UK: kwota wolna od podatku i ZUSU to 11 tys. funtów rocznie. Jeżeli w Polsce zarobisz 11 tysięcy funtów rocznie to aparat państwowy zagarnie ci - połowę twoich pieniędzy, a w UK nic.

Za: <http://hotpoland.pl/polacy-nie-chca-mieszkac-w-polsce-nastepna-fala-masowej-emigracji-polski-exodus-ciag-dalszy/>

# # #

### **Powstaje stowarzyszenie Endecja, w rolach głównych Kukiz i Ziemkiewicz** {19.V.2016}

**Zawiązane stowarzyszenie Endecja, odwołujące się do myśli politycznej Romana Dmowskiego i ma wypełnić niszę na polskim rynku politycznym. To nie tylko projekt polityczny, bo w założeniu stowarzyszenie ma stać się „fabryką elit dla nowej, endeckiej Polski”.**



Najbardziej rozpoznawalnymi twarzami stowarzyszenia są Paweł Kukiz, Rafał Ziemkiewicz, Marek Jakubiak, wspierani przez grupę posłów Kukiz'15. - *Moja obecność ma wskazywać, że ambicje stowarzyszenia Endecja są szersze niż tylko ambicje polityczne. Wejdą w jego skład posłowie, politycy, liderzy opinii, specjaliści z różnych dziedzin, eksperci. To, co chcemy stworzyć to fabryka elit dla nowej, endeckiej Polski, którą będziemy budować* - mówił Rafał Ziemkiewicz na konferencji w Sejmie.

Jak dodał, Polskę trzeba „zawrócić ze ślepej ulicy, w jaką została wprowadzona przez plemienną wojnę ostatnich lat” i oprzeć ją na wspólnocie interesów. - *Druga zmiana to zmiana państwa. Endecja powstaje po to, ażeby państwo stało się państwem służącym obywatelom* - dodał.

Publicysta mówił też o szukaniu kompromisu nie ponad, a pod podziałami oraz potrzebie zmiany jakości polityki zagranicznej. Chodzi tu głównie o funkcjonowanie w strukturach UE - a właściwie ich opuszczenie. Celem jest model Norweski - państwa silnego gospodarczo, a nie politycznie.

Wśród polityków wspierających inicjatywę znaleźli się m.in. posłowie Sylwester Chruszcz, Bartosz Józwiak, Adam Andruszkiewicz i Tomasz Rzymkowski.

Film z Konferencji Prasowej: [https://www.youtube.com/watch?v=55op\\_vS-FcE8](https://www.youtube.com/watch?v=55op_vS-FcE8)

Za: <http://www.pch24.pl/powstaje-stowarzyszenie-endeccja-w-rolach-glownych-kukiz-i-ziemkiewicz,43394,i.html>

**Komentarz:** *Szalone pomysły nowych Endeków - „Polska dla wszystkich Polaków”, tak, ale których Polaków, czy i dla tych którzy wczoraj otrzymali paszporty polskie w Tel-Awiiwie? - Jest to mowa ogólnikowa, haselkami, a tu, jeśli się poważnie myśli o prawdziwej polskiej organizacji to takie haselko należy dokładnie zdefiniować, by później nie można było inaczej interpretować.*

*Słuchając wystąpienia na konferencji założycieli nowego ugrupowania „Endecja”, odnieść można wrażenie, że będziemy mieli partię która będzie realizować narodowe postulaty. Z pewnością wielu prawych ludzi, uwierzy w ich deklaracje! Chciałbym by nie zawiedziono nas jak to już nieraz bywało w przeszłości. Dlatego musimy „dmuchać na zimne” i bardzo dokładnie przyglądać się ich poczynaniom.*

*Widać że partia powstaje w odpowiednim czasie, gdyż społeczeństwo wydaje się być spragnione powrotu do normalności, spragnione odnowy i zaprowadzenia moralnego ładu w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym, a też spragnione propolskiej partii, takiej, jaką była Samoobrona. W każdej dziedzinie życia patologia i zdrada narodowa oficjalnych przywódców zostawiły bolesne piętno na całym polskim narodzie. Ważne, abyśmy zbyt naiwnie nie scedowali naszych nadziei na rzecz ludzi, którzy być może, wyczuli dla siebie odpowiednią koniunkturę. Obym się mylił, ale na wszelki wypadek patrzmy na ich ręce bardzo uważnie. Ostrożność nie zaszkodzi. A wiadomo nie od dziś że „gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta”.*

*Pierwsze pytanie które wprost ciśnie się na usta, to dlaczego powstaje akurat nowa organizacja endecka?*

*Mamy przecież sprawdzony ONR, który realizuje akurat tenże profil. Dlaczego liderzy nowo powołanej organizacji tworzą nową strukturę zamiast poprzeć już istniejącą? Nie mamy czasu na eksperymenty. Świat w szaleńczym tempie wprost, zawiązuje pętlę zniewolenia na naszej szyi, a my zamiast się jednoczyć dzielimy się w imię nie wiadomo czego. A przecież wszyscy dobrze wiemy że w jedności siła. Wiszą nad naszymi głowami niebezpieczne różne ustawy nad którymi w zawrotnym tempie pracuje Sejm pod dyktando amerykańsko-syjonistycznych „podpowiadaczy”. Grozi nam inwazja wojsk, które będą nieczule na rozkazy polskich dowódców, a tu mądrzy i sprawdzeni jako porządni ludzie, cieszący się zaufaniem społecznym zaczynają „bawić się” w budowanie organizacji podobnej do już istniejącej od fundamentów, zamiast kontynuować budowę już na poziomie pierwszego piętra, fundament i parter sprawdziły się już bowiem jako solidne i zwarte wobec podrzędcy i mącicieli.*



Co ciekawe, to nowo powstałe ugrupowanie z programem Romana Dmowskiego, wyklulo się po wspaniałej uroczystości w katedrze w Białymstoku, w intencji ONR-u. Wspaniały i porywający ksiądz Jacek Międlar, świetnym bo przemawiającym do wszystkich serc kazaniem zjednoczył całą Polskę. Zjednoczył tych wszystkich dla których hasło: Bóg, Honor i Ojczyzna nigdy nie straciło swej mocy. Dla których te trzy słowa to nie są puste, wyświechtane słowa ale przedmiot dumy i uświadamianie sobie powinności które z tym hasłem są związane. ONR bardzo zyskał na popularności w Polsce, dzięki charyźmie księdza Jacka Międlara. - Zachodzi podejrzenie, że grupa założycielska tę atmosferę i to niezwykle pozytywne nastawienie Polaków do ONR i endecji podchwyciła, licząc na zdobycie zaufania wśród Polaków. Jeżeli takie były ich pobudki działania, to znaczy że ich intencje są sprzeczne z ideą Romana Dmowskiego.

Po drugie, skład założycielski - według mnie, mogą się mylić - jest podejrzany. I wcale nie mam tu na myśli Pawła Kukiza z jego wystąpieniami na Majdanie w Kijowie. Każdy może zblądzić, nie mając doświadczenia jako polityk, a polityka to skomplikowana gra. Moje podejrzenia budzi osoba dużo bardziej od Kukiza doświadczona, przenikliwa i biegła w sztuce politycznych przewidywań. Myślę o Rafale Ziemkiewiczu. To człowiek w pełni świadom tego co się dzieje na arenie międzynarodowej i w Polsce. Nie mogę wprost zrozumieć, dlaczego z takim uporem, występuje i publicznie jednobiegunowo obarcza Rosję za to co ostatnio dzieje się złego na świecie. Jest to człowiek zbyt dobrze zorientowany politycznie, by nie wiedzieć kto tak naprawdę dąży do wywołania wojny na naszym terytorium. Trąbią o tym znane mu autorytety z niektórymi zresztą przyjaźni się. Jednak nie wiadomo z jakich powodów udaje ślepcę i wykorzystując wcześniej zdobyte zaufanie w narodzie, tym razem wypowiada nosensy na wymieniony wyżej temat, czyżby miał w tym jakiś cel? Przecież wyrażane przez niego poglądy są całkowicie zbierne z narracją propagandową polską, NATO-ską i amerykańską, obwiniając Rosję jako prowokatora. Nie potrzeba ekspertów by zauważyć, że to tzw. Zachód prowokuje - obstawil dookoła Rosji swoje siły militarne i „wrzeszczy”, w hucpiarski sposób ... że to Rosja prowokuje...

Myślę, że czas pokaże jaki Endecja przyjmie kierunek działań. Zobaczymy również na ile będzie zdolna uchronić się przed infiltracją ukrytej V Kolumny, która ma doświadczenie w rozbijaniu uczciwych i prawych organizacji polskich. - Pozostaje życzyć powodzenia Endecji - i dotrzymania obietnic sformułowanych na dzisiejszej konferencji.\

Tomasz Koziej

# # #

#### **Info o Piskorskim** {20.V.2016}

W dniu 19 maja 2016 roku, przy ulicy Marszałkowskiej 115 odbyła się konferencja prasowa działaczy partii Zmiana.

Konferencja ta odbyła się przed budynkiem na chodniku, gdyż dzień wcześniej funkcjonariusze ABW wtargnęli siłą do siedziby tej partii, wyłamując zamki w drzwiach.

Film z Konferencji: <https://youtu.be/kN0ttaDkn60>

W tym samym lokalu mieści się też siedziba związku zawodowego - wszelkie dokumenty przez niego zgromadzone zostały także wywiezione, bez świadków zdarzenia - <http://gaze-tawarszawska.com/judaizm-islam/1588-lobby>

Funkcjonariusze ABW wynieśli wszystkie dokumenty, komputery, twarde dyski, kolumny głośnikowe, a nawet flagi narodowe i transparenty.

Jednocześnie inne ekipy ABW przeprowadzały przeszukania w mieszkaniach działaczy partii Zmiana.

Przewodniczący partii dr Mateusz Piskorski, były poseł na Sejm RP i wykładowca akademicki został zatrzymany i postawiono mu zarzuty szpiegostwa na rzecz Rosji, który to zarzut prawdopodobnie jest wyspany z palca.

**Podczas konferencji prasowej działacze partii twierdzili, że bzdurą jest zarzut agenturalności, gdyż szpiedzy, raczej maskują się i działają w podziemi.**

Obecna władza w Polsce nie zamierza darować wszystkim środowiskom, które głoszą prawdę o bieżących wydarzeniach społeczno-politycznych.

Prawda o doprowadzeniu Polski do ruiny gospodarczej, rozkradaniu majątku narodowego, nieruchomości i monstrualnego zadłużenia, prawda o wspieraniu banderowskiego przewrotu na Ukrainie, wreszcie prawda o pobieraniu funduszy od oligarchów ukraińskich, przez pewnego polityka, dawniej będącego w PIS a obecnie w PO i wiele innych prawd mają nie być według władzy głoszone, ma się rozprawić tylko o niesnaskach związanych z Trybunałem Konstytucyjnym.

Jednak nie wszyscy Polacy ulegną „zombowaniu”, który aplikują polskojęzyczne media w kraju nad Wisłą.

Wykonawcy masońskich planów w skali światowej, posłusznie działają w celu - przygotowania inwazji na Rosję, jako głównego wroga globalnych graczy.

W tym celu zrobią wszystko, ażeby przygotować grunt pod przyszłą wojnę światową.

Miejmy nadzieję, że ich plany zostaną pokrzyżowane przez Opatrzność i mądrych patriotów z krajów europejskich, w tym z Polski.

Za: <http://gazetawarszawska.com/pugnae/3825-info-o-piskorskim>

# # #

#### **Polska: Wybryk lidera RAŚ** {28.V.2016}

Znany z kontrowersyjnych poglądów lider RAŚ Jerzy Gorzelik znalazł nietypową formę dla wyrażenia swych idei. Tym razem umieścił na swym facebookowym profilu fotografię w niemieckiej czapce wojskowej z okresu II wojny światowej i z [jak sam twierdzi] atrapą karabinu Mauser. Zdjęcie zrobione przed Śląskim Urzędem Wojewódzkim opatrzył wymownym komentarzem, dedykując go “kieszonkowemu Grażyńskiemu” [chodzi zapewne o obecnego wojewodę śląskiego]:

**Rozwijajcie się w marszu!**

**Nadmiarowi słów zróbmy pauzę.**

**Uczście się wieczne gaduły!**

**Bo słowo ostatnie,**



*ma dzisiaj towarzysz Mauzer.*

Sprawa ta stała się przedmiotem krytyki szczególnie w środowiskach patriotycznych. Inni interpretują to jako groźby karalne.

**Komentarz Redakcji:** *Wybryk w wykonaniu człowieka, który sztucznie próbuje stworzyć z tożsamości regionalnej nowy naród a z poniekąd ciekawej i wartościowej kultury ludowej sztucznie tworzyć kulturę wysoką nie dziwi. Zastanawia jednak, jak długo takie działania będą uchodziły mu na sucho.*



Za: <http://xportal.pl/?p=25700>

*Można tu dodać, iż ten człowiek może sobie pozować na zdjęciach z bronią i to przed urzędem wojewody ... i nic. Żadnej reakcji władz... Natomiast prawdziwy Polak, patriota jakim jest Mateusz Piskorski - za przekazywanie prawdziwych wiadomości z walk toczących się na Ukrainie - został i to bez żadnych udowodnionych czynów skazany za szpiegostwo na rzecz Rosji. I co w tym ciekawe, jak zwykle gazeta wyborcza zaintonowała a władze Kaczyńskiego jej polecenie wykonały. I tu jest dobry przykład na współpracę tych partii. Takiemu, który podjudza, a wygląda na to że pracuje na zlecenie obcych {bo nie polskich interesów} nawet przysłowiowy włos z głowy nie spadnie, natomiast Polakowi-patriocie stawia się zarzuty o szpiegostwo...*

*Apel do "kibiców" PiS-u i "kibiców" PO {czyli GW} - PiS i PO reprezentują antypolską ideologię {oczywiście wielu szeregowych członków tych partii, nawet nie wie o antypolskich niuansach swoich szefów}...*

# # #

**Polska: Redzikowo zaszkodzi gospodarce** {24.V.2016}

Agencja Rozwoju Pomorza oszacowała, że w ciągu 25 lat samorząd z powodu budowy bazy amerykańskiej "tarczy antyrakietowej" we wsi Redzikowo straci 2 mld zł które nie wpłyną do budżetu z tytułu podatku od nieruchomości, PIT i nakładów inwestycyjnych.

Na rok przed decyzją o budowie w Redzikowie amerykańskiej bazy, rada gminy przeznaczyła ten teren pod inwestycje. W strefie ekonomicznej realizowanych jest 11 ważnych dla regionu projektów, a w sprawie kolejnych czterech toczą się negocjacje.

Polsko-amerykańskie porozumienie nakłada ograniczenia, które obejmują m.in. zakaz wznoszenia wysokich budynków. W strefie oddziaływania jest też konieczność uzgodnień inwestycji z Ministerstwem Obrony Narodowej i stroną amerykańską.

W granicach strefy bezpośredniego oddziaływania o promieniu 4 km, są trzy podstrefy Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Agencja Rozwoju Pomorza oszacowała że przez najbliższe 25 lat nie powstaną tam inwestycje warte ponad 409 mln zł. Ograniczenia nie dotyczą bowiem wyłącznie terenu bazy. Obejmą też obszar o promieniu do 35 km. Jego granice sięgają m.in. niedaleko Lęborka, do Ustki, za Sławno i Kępice.

ARP pisze: *Wiadomo, że z dużym prawdopodobieństwem projekty te nie zostaną zrealizowane, a powodem tego są obawy przyszłych inwestorów o bezpieczeństwo militarne regionu, jak również zniechęcenie inwestorów obwarowaniami wynikającymi z porozumienia wykonawczego podpisanego między stroną polską a amerykańską.*



Region nie będzie mógł rozwinąć swojego potencjału także w dziedzinie energetyki wiatrowej.

Nawet dogłębnie prozachodni prezydent Słupska R. Biedroń, stwierdził:

- Czujemy się oszukani [...]. Jest na mapie Polski miejsce, w którym na jakąkolwiek większą budowę trzeba mieć zgodę rządu Baracka Obamy. Baza będzie samowystarczalna, więc nasi przedsiębiorcy nie zarobią jako lokalni dostawcy. A tych 300 amerykańskich żołnierzy to tyle, ile dziennie mamy turystów. Jeśli wyjdą na przepustkę do restauracji, nie będzie to żaden zastrzyk dla naszej gospodarki.

Obawia się też, że już po uruchomieniu bazy, mogą spaść ceny nieruchomości.

Za: <http://xportal.pl/?p=25640>

# # #

### Ukraińcy założą własny związek zawodowy w Polsce

Ma on pomóc Ukraińcom, których "pracodawcy nie zawsze traktują uczciwie".

Powstanie związku jest wspólną inicjatywą OPZZ i Ukraińców. Dokumenty potrzebne do założenia związku zawodowego mają zostać złożone w Krajowym Rejestrze Sądowym. Siedzibą ukraińskiej organizacji pracowniczej ma być zlokalizowana w Warszawie.

O przyczynach powstania związku powiedział dyrektor Wydziału Międzynarodowego OPZZ Piotr Ostrowski: **"Ukraińcy, którzy najczęściej pracują w szarej strefie, nie tylko nie są objęci minimalnymi normami prawa pracy i zabezpieczenia społecznego, ale najwyczejniej wyzyskiwani i oszukiwani. Nie znają swoich praw i nie wiedzą, do kogo się zwrócić"**.

**"Ukraińców pracujących w naszym kraju jest coraz więcej. Wiele jest też problemów, z którymi się spotykają"** - dodaje jeden z założycieli związku Jurij Kariagin, prezes Stowarzyszenia "Ukraina-Polska".

Według Ostrowskiego sytuacja Ukraińców w Polsce jest analogiczna do Polaków w Wielkiej Brytanii: **"Podobnie jak Polacy za granicą, też i Ukraińcy u nas mogą się oczywiście zreszczać w istniejących już związkach zawodowych. Problem w tym, że pracują zwykle w branżach, w których są one bardzo słabe albo ich po prostu nie ma"**.

Szarą strefę w Polsce szacuje się na 800 tys. pracowników. Pracuje w niej też większość z 400 tys. Ukraińców zatrudnionych w naszym kraju. Ukraińcy pracują często za stawki dużo niższe niż polscy pracownicy, zaniżając płace w wielu sektorach gospodarki.

kresy.pl / money.pl / pulshr.pl {28.05.2016}

Za: <http://www.kresy.pl/wydarzenia.gospodarka?zobacz/ukraincy-zaloza-wlasny-zwiazek-zawodowy-w-polsce>

*To co mówi pan Ostrowski wygląda mi, iż jest to sprawa bardziej polityczna, a nie troska o ukraińskich pracowników, to tylko pretekst. Myślę że jest to sprawa planowana odgórnie, w ramach istniejącej dyrektywy, choć nieoficjalnej tzw. „multikulti”. - Elity piastujące władze w Polsce nie raz już, w podobny sposób „przepychały” antypolskie ustawy.*

*Jak zaznaczył jeden z komentujących:*

*„Na mój gust, działaczom OPZZ zdrowo się porypało w głowach. Obywatele obcego państwa - nie mogą zakładać w Polsce związków zawodowych, tym bardziej niezależnych, samorządnych, wiążących prawnie polskie władze. Sąd rejestrowy winien odpowiedni wniosek odrzucić bez jego rozpatrywania. Nie mam nic przeciw aby pracownicy ukraińscy wstępowali do polskich organizacji związkowych, jeżeli te wyrażą zgodę na reprezentowanie ich. Sprawa szarej strefy, to również problem polskich pracowników. Ukraińscy pracownicy w tej sprawie - nie mają żadnych podstaw do uprzywilejowania, jeśli nie podoba się to nikomu, przecież nie zmusza do takiej pracy i zaniżania zarobków polskim pracownikom.*

# # #

**Muzułmańskie osiedle w Polsce?! To już fakt! Media milczą a władze nie pytają społeczeństwa o zdanie!** {29.V.16}

**Ośrodek Kultury Muzułmańskiej w Warszawie oferuje naukę jęz. arabskiego i poznanie Koranu. Można modlić się też w ogromnym, nowym meczecie. To nie koniec! Szejkwowie zapowiadają budowę arabskiego osiedla.**

Ośrodek będzie się docelowo składał z wielu sal modlitewnych, wykładowych i dydaktycznych. Będą się odbywać wystawy i imprezy sportowe. Znajdzie się też sala komputerowa z internetem, biblioteka muzułmańska, a też przedszkole i sklepik. Nie zabraknie też parkingu.

Wszystko jest finansowane z pieniędzy sponsorów z Zatoki Perskiej. Kim dokładnie są ci ludzie? Oficjalnie brak odpowiedzi ... na jesieni mają przyjechać do Warszawy.

Nowe osiedle arabskie ma powstać obok Stadionu Narodowego. Wszystkie budynki będą przeznaczone wyłącznie dla muzułmanów.

Pojawia się jedno, zasadnicze pytanie, czy ktoś zapytał Polaków o opinię w tej sprawie? A o budowie meczetu, Polacy również dowiedzieli się po fakcie.

Za: <http://wrealu24.pl/index.php/polityka/430-muzulmanskie-osiedle-w-polsce-to-juz-fakt-media-milcza-a-wladze-nie-pytaja-spoleszczenstwa-o-zdanie>

-----  
*A czy to są rzeczywiście Muzułmanie? Przecież w naszej Ojczyźnie dużo do powiedzenia mają Żydzi, którzy tak panicznie [jak dotychczas] zwalczali Muzułmanów, czyżby coś się zmieniło? W tej sprawie, mamy całkowity brak reakcji ze strony organizacji żydowskich, które, na temat tego co w Polsce się dzieje, zawsze mają dużo do powiedzenia... A może mają w tym jakiś swój interes? A gdzie jest gazeta wyborcza? Jak budują jakąkolwiek nawet kapliczkę - to ta gazeta natychmiast swymi artykułami donosi do prokuratury, a tu nic, cisza... - ad].*

# # #

**Udało się! Nuncjusz Migliore opuszcza Polskę i leci do Rosji. Teraz będzie nawracał Putina?** {28.V.2016}

**Jako jedyni, pisaliśmy o tym trzy tygodnie temu, że powiązany z masońskimi lożami Abp Celestino Migliore, dotychczasowy nuncjusz apostolski w Polsce w najbliższym czasie zakończy swój urząd w Polsce.**

**Czytajcie więcej: Mamy przełom w sprawie! Zakazy nałożone na ks. Miedlara to sprawka nuncjusza abp. Migliore!:**

[polskaniepodlegla.pl/kraj-swiat/item/6905-mamy-przelom-w-sprawie-zakazy-nalozone-na-ks-miedlara-to-sprawka-nuncjusza-abp-migliore](http://polskaniepodlegla.pl/kraj-swiat/item/6905-mamy-przelom-w-sprawie-zakazy-nalozone-na-ks-miedlara-to-sprawka-nuncjusza-abp-migliore)

Według naszych informacji, Migliore miał opuścić Polskę jesienią, jednak prawda ujawniona w naszym artykule, kompromitująca arcybiskupa, przyspieszyła proces ekstradycji.

Papież Franciszek uczynił go przedstawicielem Watykanu w Federacji Rosyjskiej. To już 6 nuncjusz w Moskwie od 26 lat.

Kim jest naprawdę Celestino Migliore, jakie piastował funkcje i jakie są jego związki z masońskimi lożami, przeczytacie Państwo w artykule ks. Jarosława Glizińskiego w Warszawskiej Gazecie: „Nuncjusz pod banderą masonerii”.

Dalszy ciąg sprawy w najnowszej Warszawskiej Gazecie! E-wydanie:

<https://wogoole.pl/maj/246-warszawska-gazeta-212016.html>

Za: <https://polskaniepodlegla.pl/kraj-swiat/item/7187-udalo-sie-nuncjusz-migliore-opuszcza-polske-i-leci-do-rosji-teraz-bedzie-nawracal-putina>

**SPEKTAKL „DEMOKRACJI III RP” – CZY OSTATNIA MISJA AGENTA ?****Nie uznaję autorytetów ani prawd objawionych III RP**

*Nie będziemy razem, bo nie ma przyzwolenia na zdradę o świecie i na fałsz przekraczający ludzką miarę. Nie możemy być razem, bo nasz gniew jest dziś bezsilny, gdy zabrano nam tylu niezastąpionych. Nigdy nie będziemy razem, bo pamiętamy - kto siał nienawiść i chciał zebrać jej żniwo.*

-----  
 Ukrywanie wiedzy o stanie państwa i zaniechanie oceny okresu rządów PO-PSL, jest dowodem rzeczywistych intencji Prawa i Sprawiedliwości oraz jedną z przesłanek wskazujących na fikcyjność 'dobrej zmiany'. Świadczy również iż partia pana Kaczyńskiego traktuje instrumentalnie sprawę rozliczenia poprzedniego reżimu i zamierza zignorować oczekiwania wyborców.

Każdy kto świadomie przeżył ostatnie osiem lat wie, że rządy PO-PSL były największym nieszczęściem jakie dotknęło Polaków od czasu magdalenkowego szalbierstwa, nie tylko z uwagi na rozliczne akty zaprzaństwa, zamach smoleński i skutki zbliżenia z Kremlem, ale z powodu ogromu przestępstw, afer i pospolitych niegodziwości, jakich dopuszczali się przedstawiciele tego reżimu. Przez długie osiem lat mój kraj był pustoszone przez grupę regresywnych, prymitywnych typów, powiązanych wspólnotą kłamstwa i nienawiści, niemal każdy dzień przynosił wiedzę o kolejnych aktach podłości i nadużywania prawa. Nie były to pojedyncze incydenty, ale planowe i konsekwentne działania mające na celu represjonowanie obywateli i budowę państwa policyjnego.

Jestem przekonany, że Polacy nie wybrali Andrzeja Dudy z powodu jego doświadczenia politycznego i składanych „obietnic wyborczych”, lecz dlatego, że mieli dość prezydentury opartej na fałszu, agresji i totalnej ignorancji. Nie powierzyli rządów politykom PiS - iż liczyli na „linię porozumienia” i obietnicę 500+ - ale dlatego, by przeciąć łańcuch hańby i upokorzeń i wyrwać Polskę z łap łajdaków i sukcesorów komunizmu.

Bez rzetelnej oceny tego okresu, bez prawdy o realiach III RP i napiętnowania winnych wieloletniej zapaści - próżne są nadzieje na jakąkolwiek „zmianę”.

Tymczasem po sześciu miesiącach sprawowania władzy przez układ Prawa i Sprawiedliwości, nie tylko nie mamy informacji o kulisach rządów reżimu PO-PSL, ale nie doczekaliśmy się próby wyjaśnienia jakichkolwiek przestępstw, afer i matactw poprzedniej ekipy. Przez ostatnie pół roku rząd PiS nie przedstawił ani jednego audytu ministerialnego i nie sformułował żadnego zarzutu pod adresem przedstawicieli reżimu. Polacy nadal nie wiedzą o korupcji, nepotyzmie czy ustawionych przetargach. „Odzyskana” przez PiS prokuratura nie prowadzi postępowań w sprawie afery marszałkowej, stoczniowej, gazowej czy hazardowej, ani w żadnej z setek innych afer, o jakich słyszeliśmy w ciągu ostatnich lat. Nic też nie



słychać o zarzutach zdrady dyplomatycznej, o szukaniu winnych represji i przestępstw sądowych, o rozliczeniu samowoli służb specjalnych, o ściganiu służalczych sędziów, prokuratorów i policjantów. Zdziwiał też nonszalancja, z jaką prezydent A. Duda traktuje sprawę Aneksu do Raportu z Weryfikacji WSI - dokumentu, który jest źródłem bezcennej wiedzy o funkcjonowaniu przestępczego układu III RP. „*Ta sprawa nie jest w tej chwili najważniejsza*” - orzekł następca Bronisława Komorowskiego. „*Mam znacznie poważniejsze sprawy co do których zobowiązałem się względem wyborców*” - uznał prezydent i do tej chwili odmawia nawet ujawnienia czy jest w posiadaniu tajnego dokumentu.

Tylko dwie przyczyny mogą tłumaczyć taką sytuację - albo przez osiem lat popełnialiśmy kardynalny błąd, dopatrując się zła w rządach reżimu PO-PSL, albo obecna ekipa chce ukryć przed Polakami wiedzę o funkcjonowaniu „demokracji” III RP i zamierza uciec od obowiązku rozliczenia poprzedników.

Zdecydowanie odrzucam płytkie sofizmaty, którymi wyznawcy partyjnych dogmatów i żurnaliści „wolnych mediów” karmią wyborców PiS. Wyjaśnienia w rodzaju - „to za wcześniej”, „nie jest to dobry czas”, „nie można dawać powodów do ataku”, „trzeba prowadzić spokojną grę i uśpić przeciwnika” - nie zasługują na uwagę ludzi rozumnych. Takie brednie słyszeliśmy przez ostatnie ćwierćwiecze, a pojawiają się wówczas, gdy próbuje się ukryć przed Polakami prawdę, lub też chce rozgrzeszać błędy i zaniechania polityków. Wiarygodności takich stwierdzeń nie potwierdzają żadne fakty i nigdy nie słyszano, by hordy barbarzyńców zaniechały ataków z powodu uległości ofiary. Dowodzi tego też buta dzisiejszych ‘targowiczów’, wynikająca z poczucia bezkarności i wiary w niemoc PiS.

To zaniechanie jest tym bardziej naganne, że ze strony przedstawicieli grupy rządzącej wielokrotnie słyszeliśmy publiczne deklaracje o sporządzeniu audytów i ujawnieniu stanu państwa.

Już w sierpniu 2015 roku szef BBN Paweł Soloch składał obietnicę „*sporządzenia przeglądu i audytu szeroko pojętego bezpieczeństwa narodowego*”, informując, że takie zadanie postawił przed nim nowy prezydent. Soloch twierdził wówczas że A. Dudę „*interesuje sprawa wydawania pieniędzy na zakupy broni i sprzętu wojskowego*”, i że zamierza zbadać „*problem rezerw mobilizacyjnych*” i „*kwestię żołnierzy kontraktowych*”. Zapowiadał także „*zmiany w strukturze i organizacji biur*”, które miały to wynikać z „*faktu, że nowy prezydent ma swoją wizję działań w obszarze bezpieczeństwa*”.

Żadna z deklaracji Solocha nie została spełniona. Do dziś Polacy nie mają wiedzy o stanie bezpieczeństwa narodowego i nie znają „dokonań” ekipy B. Komorowskiego. To szczególnie rażące zaniedbanie którego skutki będą odczuwalne przez następne lata. Zachowanie niezmienionej struktury i organizacji BBN dowodzi natomiast, że nowy prezydent ma „*wizję działań w obszarze bezpieczeństwa*” identyczną, jak poprzedni lokator Belwederu.

„*Zacniemy od audytu i sprawdzenia tego, co zastaniemy w kancelarii premiera*” - twierdziła Beata Kempa, po objęciu stanowiska szefowej KPRM. „*Przedstawimy Polakom bilans otwarcia*” - obiecywał w październiku ubiegłego roku wicepremier Jarosław Gowin, zaś na początku marca br. premier Beata Szydło zapewniała, że - „*opinia publiczna będzie na bieżąco informowana o stanie państwa, jaki zastaliśmy po przejściu rządów*”. Konkretną deklarację złożył również w połowie marca koordynator służb specjalnych Mariusz Kamiński obiecując, że do końca miesiąca przedstawi wyniki audytu w służbach, bo nie widzi „*najmniejszego powodu, by informacje o patologii w służbach były chronione tajemnicą państwową*”.

Dziś zaś padła obietnica, że w najbliższą środę [11.V] rząd dokona prezentacji audytów poszczególnych ministerstw. Przypuszczam, że jeśli w ogóle dojdzie do takiej prezentacji, zostanie ograniczona do rzeczy doskonale znanych, do ogólników i spraw podrzędnych.

Przedstawiciele PiS mogą czuć się bezpiecznie składając puste deklaracje i mając wyborców wizją rozliczenia poprzedniej ekipy. Żadne „wolne” medium nie pozwoli sobie na krytyczną ocenę tej władzy i nie ośmieli domagać spełnienia obietnic.

Po półroczu zwodniczych zapewnień i kiepskich gier medialnych, trzeba przyjąć, że partia Jarosława Kaczyńskiego w sposób całkowicie świadomy ukrywa wiedzę o okresie rządów PO-PSL i nie wykazuje woli rozliczenia swoich poprzedników.

Próba odpowiedzi na pytanie - dlaczego tak się dzieje, nie jest łatwa. Brak autentycznie wolnych mediów uniemożliwia kontrolę społeczną, w tym zadawanie kłopotliwych pytań przedstawicielom władzy. Oczekiwania wyborców na rzetelne podsumowanie rządów PO-PSL są częściowo zaspokajane przy pomocy kontrolowanych „przecieków”. Poszczególni żurnaliści „wolnych mediów” otrzymują dostęp do sprawozdań, by epatować odbiorców banałami lub „rewelacjami” o zakupach prezentów. Najbliższa [środowa] inscenizacja może również posłużyć do zwęskowania tematu rozliczeń i zastąpienia go jałowymi zarzutami.

Wyborcy PiS cierpią zaś na zbyt głęboki deficyt odwagi i samodzielnego myślenia, by zdobyli się na krytyczną ocenę lub formułowanie żądań.

Można oczywiście dywagować, że ukrywanie wiedzy o stanie państwa jest „zabiegiem prewencyjnym” przed warszawskim szczytem NATO, lub wynika z realizacji wyśmienitych „strategii” Jarosława Kaczyńskiego. Można posądzać polityków PiS o „pasterską” troskę wobec elektoratu lub imputować im zamysł oszczędzenia Polakom szoku informacyjnego. Można nawet podejrzewać, że politycy ci lepiej od nas wiedzą - kiedy i co wolno ujawnić i trwają w przekonaniu, że nieodpowiedzialne szafowanie takimi informacjami mogłoby doprowadzić wyborców do groźnej konstatacji, gdzie była i jest owa demokracja III RP o której istnieniu zapewniają nas mędrzy z PiS?

Sądzę jednak, że jedną z ważnych wskazówek dla rozwikłania tej zagadki poznaliśmy w lutym br. Pojawiły się wówczas doniesienia, że wnioski z audytu początkowo planowano zaprezentować w czasie konferencji z okazji 100 dni rządu Beaty Szydło. Zrezygnowano jednak z prezentacji ‘w związku z medialnym zamieszczeniem, wokół dokumentów przejętych w domu Czesława Kiszczaka’. W audycji RMF FM szefowa gabinetu premier Szydło Elżbieta Witek, pytana przez słuchaczy o audyt rządów PO-PSL odpowiedziała: ‘*Audyt jest gotowy ale jeśli popatrzymy na to co się dzieje - teczki Kiszczaka, 100 dni rządu - wkładanie tego jedno w drugie spowoduje totalny chaos informacyjny*’. Padła też zapowiedź - ‘*Chcemy to zrobić niebawem, na następnym posiedzeniu Sejmu*’.

Na „*następnym posiedzeniu Sejmu*” [9-11 marca br.] nie przedstawiono oczywiście żadnego audytu, warto jednak zwrócić uwagę na argumentację szefowej gabinetu premiera. Pojawia się pytanie - czy rzeczywiście, ujawnienie w tym samym czasie tzw. teczek Kiszczaka stanowiło tylko przeszkodę „pijarowską”, informacyjną, czy też mogło mieć głębsze znaczenie? Czy istnieje związek pomiędzy tym wydarzeniem, a rezygnacją z rozliczenia poprzedników?



W tekście „JAK PRZEGRACIĆ W OBRONIE III RP - hipotezy i teorie”, z 22 lutego br. przedstawiłem kilka hipotez związanych z kombinacją operacyjną pt. teczki Kiszczaka. Omawiając jedną z nich napisałem - „Może się zatem zdarzyć, że celem obecnej kombinacji jest wprowadzenie do „obiegu publicznego” dokumentów-informacji niekorzystnych lub dyskredytujących układ rządzący. Wyobraźmy sobie sytuację, gdy w odzyskanych przez IPN „zbiorach Kiszczaka” [bądź w prywatnym archiwum innego, prominentnego esbeka] zostaną znalezione dokumenty świadczące o współpracy agenturalnej któregoś z czołowych polityków Prawa i Sprawiedliwości bądź informacje obciążające [kompromitujące] najważniejsze postaci „środowiska patriotycznego”. Jeśli wcześniej, z tego samego źródła uzyskano szereg wiarygodnych dokumentów, na jakiej podstawie można wykluczyć prawdziwość tego, konkretnego przekazu? Kto uwierzyłby, że esbek przechowujący oryginały dotyczące TW „Bolka” lub teczki niezwykle cennych agentów, kolekcjonuje w swoich zbiorach pospolite „falszywki” i zbiera informacje pozbawione znaczenia? Takie znalezisko byłoby cennym elementem rozgrywki prowadzącej do rozpisania wcześniejszych wyborów lub przez długie lata pozwoliło eksploatować temat niewygodny dla PiS-u”.

Nietrudno zauważyć, że rozgrywka z tzw. teczkami Kiszczaka stanowiła swoistą cezurę i miała wpływ na decyzję o odstąpieniu od publikacji wyników audytów. I nie tylko, bo niemal w tym samym czasie wyciszono temat ujawnienia „zbioru zastrzeżonego” oraz zrezygnowano z nagłaśniania projektu ustawy ograniczającej emerytury esbeckie. Choć przeszkoda w postaci obawy o „spowodowanie totalnego chaosu informacyjnego” wkrótce ustąpiła, PiS nie powrócił już do pomysłu ogłoszenia audytów i poprzestał na epatowaniu jałowymi obietnicami.

Ukrywanie wiedzy o stanie III RP i zaniechanie rozliczeń poprzedniego reżimu jest oczywistym dowodem słabości grupy rządzącej. Świadczy o tym również kondycja sztucznie wykreowanych przeciwników i zakres spraw, jakie zostały narzucone PiS-owi w czasie ostatniego półrocza. Jeśli do miana „najgroźniejszych wrogów” partii pana Kaczyńskiego pretendują - średnio inteligentny sędzia i gromada jazgotliwych zamordystów, trudno się spodziewać, aby taka formacja polityczna, mogła przeprowadzić autentyczne zmiany, i potrafiła zerwać ze spuścizną III RP.

Skoro bez najmniejszego problemu narzucono PiS nonsensowny „spór o Trybunał”, i wepchnięto w zdradliwą „pułapkę demokracji”, nie wolno wierzyć, że partia pana Kaczyńskiego zechce osądzić bandytów i aferzystów lub podejmie jakąkolwiek „kontrowersyjną” sprawę.

Rezygnacja z rozliczenia reżimu PO-PSL jest konsekwencją świadomego wyboru dokonanego już na początku kadencji PiS. Dopuszczono wówczas, by temat „zagrożenia demokracji” został sfingowany, nagłośniony i narzucony Polakom, jako wiodący motyw walki politycznej. - Opisuując tę kombinację w styczniu br., twierdziłem: „Odtąd każdy łajdak któremu chciano by postawić zarzuty, będzie mógł wylewać żale na forum PE i udowadniać, że stał się ofiarą „nagonki politycznej”. A gdyby komuś przyszło do głowy stawiać przed sądem polityków PO-PSL - niechybnie usłyszymy o okrutnym „prześladowaniu opozycji” i „zamachu na demokrację”. Tym kontroskarżeniem można zablokować wszelkie działania w sprawie Smoleńska ale też sprawy dotyczące afer i pospolitych przestępstw. Formuła, zastosowana podczas kombinacji okaże się przydatna w każdym przypadku, w którym dojdzie do naruszenia interesów układu III RP. Można ją również zastosować do forsowania interesów niemieckich i unijnych”.

A skoro już mówimy o świadomym wyborze, to słabość PiS jest również zamierzona i nie sposób jej definiować poprzez kategorię błędów i zaniechań. Im częściej wyborcy będą słyszeli, że ta władza pada ofiarą agresorów i ma ograniczone pole kontrataku, tym łatwiej przyjdzie omijać sprawę rozliczeń i unikać odpowiedzialności za złe rządy. Warto pamiętać, że takie myślenie cechuje ludzi zagubionych w rzeczywistości III RP, ale jest niezwykle korzystne dla wyrachowanych cwaniaków, którzy z „bycia ofiarą” uczynili sposób na oszukiwanie wyborców i sprawowanie „rządu dusz”.

Nie wykluczam, że obecna ucieczka od „tematów trudnych” i brak woli rozliczenia układu III RP, może świadczyć o istnieniu zakulisowych ustaleń i jakichś koneksji, w których oportunizm, kunktatorstwo lub groźba użycia *komprmateryałów* stanowią ważną platformę porozumienia.

Spektakl rozgrywany przed oczami wyborców, byłby wówczas kiepską inscenizacją „Boskiej komedii”, w której napis na piekielnej bramie zasłonięto hasłem *porozumienia i dialogu*, zaś role „dobrych” i „złych” postaci, zależą wyłącznie od fantazji reżysera.

Autor: Aleksander Ścios {9 Maj 2016}

Za: <http://bezdekretu.blogspot.com/2016/05/spektakl-demokracji-iii-rp-czy-ostatnia.html>

### „WYPĘDZENI”... Z PARTII, RZĄDU I BEZPIEKI

Rocznica wydarzeń Marca 1968, to dla izraelskich mediów od lat wymarzona okazja do wypominania Polakom nikczemnych czynów. W tym roku zajął się tym na swój sposób na łamach „Jerusalem Post” Daniel Schatz: Żydzi stali się obietem fizycznej przemocy, byli pozbawiani obywatelstwa, zmuszani do emigracji, więzieni, bici, poddawani torturom... Dla zilustrowania owych okrutnych praktyk przywołuje wspomnienia Joska Dajczgewanda, któremu w trakcie przesłuchań milicja kazała zdjąć spodnie. Dla Leo Kantora z Opola przeżyciem tragicznym było: nie przedłużono mi umowy o pracę, odrzuciłem ofertę zatrudnienia na uczelni, bo była w innym mieście. [nawiasem mówiąc, jeśli zmiana miejsca pracy oznacza „wypędzenie”, to wszystkich nas już wypędzano kilka razy w życiu]. Tym razem na rzewnych wspomnieniach „Jerusalem Post” nie poprzestaje. Szybko przystępuje do rzeczy: i oto w 2000 r., Aleksander Kwaśniewski w imieniu Polaków przeprosił za te czyny, a 8 lat później potępił je Lech Kaczyński, ale w Polsce ciągle nie ma politycznej woli do przyznania się do odpowiedzialności wobec ofiar etnicznych czystek. I rzuca apel: „Mimo upływu 48 lat Polska nie wypracowała sposobu rozwiązania zasadniczej kwestii odszkodowań dla tych, których pozbawiono mienia. Nie postawiła również w stan oskarżenia żadnego ze sprawców. Warszawa musi uchwalić odpowiednie ustawy przewidujące pełne odszkodowanie i zwrot skradzionego mienia. Sprawa jest nagląca. A czas najwyższy wyrównać wszystkie krzywdy i stawić czoła upiorom przeszłości, 48 latom pasywności i beczynności”.

Czym był Marzec '68? Prostej odpowiedzi udzielił Kwaśniewski - był to „wybuch tradycyjnego polskiego antysemityzmu”. Po wojnie wielokrotnie oskarżano Polaków o antysemityzm. Robiono to w czasie wszechwładzy Bermana, gdy w ogromnych nakładach produkowano obraźliwe dla Polaków książki i znieważające filmy. Nikt jednak, nie oskarżał całego narodu. Doszło do tego dopiero w wolnej Polsce. Co więcej, do listy antysemitów, obok Kościoła, AK i chłopów, dopisano robotników i komunistów, z Gomułką na czele, a każdy kto się temu sprzeciwiał był faszystą lub komunistą. Przez cały okres PRL, aż do marca 1968 nie wolno było mówić o tym, kto kierował aparatem terroru, o szowinizmie żydowskim.

Wolno za to było mówić o szowinizmie polskim. - Jakie były przyczyny Marca '68? Jedni upatrują ich w przełomie 1956 r., inni w rozprawie grupy Bermana z „odchyleniem prawicowo-nacjonalistycznym” w PPR. Jeszcze inni w genezie powstania PRL, tj. bezspornym fakcie, że mogła powstać tylko przy pomocy Stalina. Sami komuniści nie mieli szansy na przejęcie władzy. Nie stanowili liczącej się siły, byli ciałem obcym zdominowanym przez mniejszości narodowe, przede wszystkim Żydów, i w kwestiach takich jak niepodległość oraz świadomość narodowa dzieliła ich z Polakami przepaść nie do przebycia. Tym niemniej październik 1956 r. tj. przejęcie władzy przez Gomułkę i obalenie systemu komunistycznego terroru miał swoją wagę. Internacjonałści przegrywali, tracili stanowiska, i stawali się mniejszością na szczytach władzy. Nie czekali jednak beczynnienie. Wiedzieli, że mit Gomułki przeminie, że urośnie krąg rozczarowanych i zawiedzionych. W pierwszej linii pretendentów powrotu do władzy byli pogromcy „zapłutych karłów reakcji”, z ich antypolonizmem przypisującym Polakom najbardziej haniebną cechy i nikczemne czyny. I nie było przypadkiem, że liderzy tzw. wydarzeń marcowych to prawie w komplecie dzieci owej żydowsko-stalinowskiej sitwy.

Buta tych, których Władysław Gomułka od władzy odsunął rosła. Z dnia na dzień stali się też żarliwymi demokratami. W marcu 1968 kreowali na bohaterów narodowych Kuronia, Michnika i Blumsztajna [hucpa powtórzyła się w sierpniu '80 - jego siłą sprawczą mieli być też oni]. Wiedzieli - Gomułki nie da się zastraszyć, ani pozyskać. Postanowili więc go usunąć. „Towarzysze żydowscy” nigdy Gomułce nie wybaczyli, nawet i po śmierci. - A prawda była taka: od narodzin PRL trwała walka między narodowym a internacjonalnym [czyli antynarodowym] skrzydłem komunistów. Mimo krwawego Grudnia 1970 r., mimo ciężkich błędów i win nie można zapomnieć, że Gomułka w czasach powojennej Polski najstraszniejszych miał odwagę bronić Polaków przed mafią szowinistów żydowskich, przed Bermanem, Brystygierową i Fejginem. I właśnie - dlatego tak bardzo go nienawidzą.

Krzysztof Baliński - [balinski@interia.pl](mailto:balinski@interia.pl)

Tekst który ukazał się w "Warszawskiej Gazecie"

### **DPOWIEDŹ NA KAMPANIĘ „POGROMOWĄ” - ŻYDÓW PRZECIW POLSCE - CZĘŚĆ II (ostatnia)**

5. Prasa żydowska donosząc o zaburzeniach, wyolbrzymia świadomie ich rozmiary, które przejawskrawia szczegóły, posługuje się nawet, wręcz „faktami, które nigdy nie istniały. Żydowski „Nowy Dziennik” donosił przecież, imiennie o „okropnie pomordowanych” ofiarach - a potem sam tych rzekomych nieboszczyków musiał wskrzesić, gdyż zbyt namacalnie chodzili po świecie [Brzesko]. Tenże Dziennik, oskarżał polską policję o popełnianie rabunków - a potem tę niecną kalumnię musiał w całej rozciągłości cofać [Mielec]. Przytoczyliśmy na próbę dwa przypadki z kroniki „pogromów” zaczerpnięte „fakty”, które, według przyznania źródeł żydowskich, nigdy się nie zdarzyły, aczkolwiek - spełniły swą misję agitacyjną. Któż zdoła jednak, iść krok w krok, za istną lawiną świadomych fałszów lub rodzących się w nerwowej wyobraźni semickiej - wymysłów? Drobną zaledwie ich część spotyka się ze sprostowaniem. Ale i tu trzeba zapytać, czy w każdym poszczególnym wypadku sprostowanie dociera wszędzie, dokąd dotarło kłamstwo? Zbrodnicza lekkomyślność, z jaką pisma żydowskie chwytają na gorąco i pożądliwie każdą najpotworniejszą plotkę, działa wśród istniejącego już ogólnego podniecenia, jak oliwa dolewana do ognia.

6. Zabity podczas rozruchów w Brzesku Wolf Rose został pochowany manifestacyjnie, nad grobem nazwano go wielokrotnie bohaterem narodowym, wieść o nim pomknęła z małego galicyjskiego miasteczka we wszystkie światowe centra żydostwa. Lecz ci chrześcijanie-Polacy, którzy padli pod razami bandytów, zasłaniając swą pierś nie własne, lecz cudze dobro - dobro żydowskich współobywateli [Rozwadów], ci bez zgiełku światowego, cicho i niepostrzeżenie spoczęli w swych grobach.

7. Analizując przyczyny zaburzeń, żydzi szukają i znajdują je wszędzie, tylko nie wśród siebie, gotowi są oskarżyć wszystkich. Wykluczają tylko choćby cień winy własnej. Nie mówimy tu już o roli politycznej, którą odegrali wśród nas w ciągu ubiegłego stulecia jako awangarda germanizmu a w czasach ostatnich jako tylna straż nawet rusyfikacji. Zapomnijmy na chwilę o świeżych, chyłkiem oddawanych strzałach do Polaków we Lwowie, zaskoczonych przez ukraińsko-austro-pruski alians. Ale w najbardziej pedantycznie szczegółowych opisach i rozbiórach „pogromów” brak choćby słowa jednego o roli żydowskich paskarzy, lichwiarzy, pijawek żywnościowych, eksporterów, podbijaczy cen itd. Niesłychana perfidia prasowo-politycznych agentów semickich polega na tem, że usiłują oni stworzyć fałszywy obraz, jakoby nieszczęsne wykroczenia tłumu spotykały żydów zupełnie bez ich winy.

8. Każde normalne, a przynajmniej mogące być uzdrowionem społeczeństwo ludzkie jest zdolne do autokrytyki i ma odwagę mówić głośno o niedomaganiach swego charakteru. My Polacy doprowadzaliśmy tę zdolność nieraz aż do samobiczowania. Żydzi polscy stanowią pod tym względem niespotykany w świecie fenomen. Oni nie mają żadnych błędów których źródła nie leżałyby poza nimi. Oni nigdy nic nie winni. Cały potop sensacyjnej literatury wyprodukowali żydzi na temat zaburzeń w naszym kraju - niema tam jednak ani pięciu wierszy druku, poświęconych zastanowieniu się, czy wychowane na moralności talmudu niższe warstwy żydowskie własnym zachowaniem się nie przyczyniły przypadkiem do rozpętania zbrodniczych skłonności tłumu. Dwutysiącletnie ghetto i dwutysiącletnia gehenna wytworzyły w tem społeczeństwie wraz z patologicznie rozwiniętą solidarnością wobec wszystkich nieżydów zwyrodniały instynkt ukrywania swych najoczywistszych win, zasłaniania najbardziej namacalnych przestępstw. To wyjaśnia tę namiętną zapalczywość z jaką kierujące koła żydowskie usiłują zwalić na obce barki całokształt przyczyn, które doprowadziły do zaburzeń.

9. Winę stosunków ponosi w znacznej mierze liczna inteligencja żydowska, która ma bezpośredni dostęp do starozakonnych mas, lecz zasklepiona przeważnie w materializmie życiowym, nie poczuwając się do obowiązku pracy nad etycznym podniesieniem swego ludu, nie uczyniła nic, by uwolnić go z pod wpływu fanatycznych cadyków, wydobyć z kleszczy talmudycznego znieprawienia. Gdyby ci żydzi, którzy dziś szerzą światowy alarm z powodu zaburzeń obrócili byli połowę zużywanej w tym celu energii na to, aby wśród swoich współplemieńców poskromić bodaj, jeśli nie wytępić niemoralną żądzę wyzysku goimów i oszukańcze praktyki handlowe, byłby to czyn, którego skutki w naszym kraju błogosławiliby w tej chwili z pewnością i żydzi i Polacy. Niestety zabrakło wtedy, porywającej wymowy wędrownych orędowników żydostwa i talentu żydowskich redaktorów. Dziś błyszczą one w całej pełni.

10. Kampania „pogromowa” przeciw Polsce jest tem bardziej nikczemna, że wychodzi z łona tego samego społeczeństwa żydowskiego, którego wybitni członkowie przed laty, niewielu, bo zaledwie dwunastu, stali się winnymi „pogromów polskich mas robotniczych”, winnymi

„świadomego organizowania rzezi ludu polskiego”. Ciężko wążące słowa, które przytoczyliśmy tu w cudzysłowie, są słowami żyda Juliana Unszlichta, a tworzą esencjonalny skrót jego obszernej, mało znanej pracy pod wymownym nagłówkiem „O pogromy ludu polskiego”. W książce tej, popartej setkami dokumentów, na 374 stronach druku uzasadnia Unszlicht oskarżenie, że kierowana przez żydów tzw. Socjal-demokracja Królestwa Polskiego, którą z powodu wielkiej liczby należących do niej prowokatorów nazywa „żydowską ekspozyturą ochrony”, w okresie rewolucji 1905-1906 podniecała, wyprowadzała na ulice i z zimną krwią rzucała na bagnety i strzały rosyjskie tysiące bezbronných polskich robotników, chowając się skrzętnie za ich plecy. Główni podżegacze, ukryci przeważnie w Berlinie, krzyczeli: „Precz z tchórzostwem!”. Żydzi z Socjal-demokracji, organizując we wszystkich niemalże centrach przemysłowych Królestwa nieustannie strajki [które niszcząc przemysł polski, wychodziły na korzyść Niemiec] - z całą świadomością pchali masy robotnicze peryodycznie na rzeź. „Twierdzą kategorycznie - pisze Unszlicht: że żydostwo, nie zadawając się zwyczajem szkalowaniem sprawy polskiej, wprost organizowało w okresie rewolucji pogromy Polaków w Królestwie”. O rozmiarach tej szatańskiej roboty daje pojęcie fakt, że w samej tylko Łodzi w tzw. dniach czerwcowych roku 1905, było 500 zabitych i ok. 1 000 rannych.

1. W sztabie, który kierował „pogromami ludu polskiego”, rej wodziło troje jednostek, które przedziwnie wiążą owe niedawne wypadki z chwilą dzisiejszą. Pierwsza z nich, warszawska żydówka Róża Luxemburg, fanatycznie od lat dwudziestu zwalczająca w prasie, na kongresach i w agitacji wśród robotników wszelką myśl polskiej samodzielności narodowej, germanizatorka, świadoma czy nieświadoma, kroczy dziś w pierwszych szeregach bolszewizmu w Niemczech. Indywiduum drugie, to żyd galicyjski Radek-Sobelson, przed laty 12 współreżyser pogromów polskiego robotnika w Warszawie, a dziś od szeregu miesięcy jedna z najruchliwszych postaci bolszewickiego obozu w Rosji. A obok tychże dwojga demoniczny zbrodniarz ‘Leon’ Jogiches zwany ‘Tyszką’, o którym Unszlicht mówi, że był „prowokatorem w rodzaju Azefa”, że kierował rewolucją w Królestwie „przesiadując bezpiecznie w Berlinie za wiedzą i zgodą pruskiej policji” a „nie jest wykluczone, że był jej agentem”. Najbardziej nikczemną a zarazem najwybitniejszą indywidualnością, był ten ostatnio wymieniony, żyd wileński; Unszlicht [w książce wydanej przed wypłynięciem Lenina na widownię] zaświadcza, że podczas rewolucji roku 1905 Lenin, wówczas już, filar rosyjskiego bolszewizmu, „długo pozwalał kierować sobą Tyszcę i jego agentom”. Ta trójka semicka, z Warszawy, Krakowa i Wilna, stała u szczytu organizacji „pogromów ludu polskiego”.

Co się tyczy Józefa Unszlichta, który miał wyjątkową niezręczność tuż przed wybuchem wojny zdemaskować zbrodnie litwackich chuliganów, nawrócił on już tymczasem z błędnej drogi i jest od szeregu miesięcy powszechnie szanowanym dygnitarzem bolszewickim w Moskwie(+).

2. W czasopiśmie żydowskim „Zgoda”, wydawanem w Wiedniu [grudzień 1918], żyd dr W. Pordes, nazwany przez redakcję „znanym działaczem syońskim, omawiając warunki współżycia Polaków i żydów, pisze dosłownie:

Falszem byłoby sądzić o rozruchach antyżydowskich, które teraz miały miejsce że to wolna i odrodzona Polska w nich się wypowiada. Każdy z nas wie, że nie ma najmniejszych nawet danych do przypuszczenia, a tem mniej dowodu, iż zajścia zostały inspirowane z góry i nikt też nie próbuje zestawiać ich z inscenizowanymi przez były rząd carski pogromami rosyjskimi. Widzimy w nich odruch nawet nie pewnej klasy, tylko elementów niższych społeczeństwa polskiego, nienawistny niewątpliwie, ale dokonany w czasach tak anarchicznego rozluźnienia dyscypliny społecznej, że nawet za stały wykładnik tych właśnie sfer, z których się zrodził, uważany być nie może.

Jak pogodzić to autorytatywne świadectwo żyda-syonisty z tem, co oszczerczo głosi o nas dyszący nienawiścią chór żydowskich agencji prasowych?

3. Konstatujemy, że pomimo wszystko nie było przed wojną nigdy - pominąwszy nic nie znaczące ekscesy - jakichkolwiek poważniejszych wykroczeń tłumów przeciw żydom w Polsce. Nie było ich nie tylko w Poznańskim i Galicyi, ale także w Królestwie, pod rządami rosyjskiej biurokracji, która organizując sama u siebie w domu pogromy, byłaby chętnie patrzyła na nie przez szpary w naszym kraju. Gdy w 1900 roku żoldactwo rosyjskie pod komendą pułkownika Tichanowskiego urządziło w Siedlcach na terenie Królestwa pamiętną masakrę pogromową - a jak zachowali się Polacy? Naoczny świadek, żyd Abraham Grünberg, w wydanej przez siebie broszurze „Ein jiidisch-polnisch-russisches Jubiläum: Der grosse Pogrom von Siedlce im Jahre 1906“ [Praga, 1916] opowiada:

„Znamieniem było stanowisko Polaków wobec żydów. Gdyby nie ludność polska, to na 12 000 tys. żydów siedleckich wymordowałyby soldateska rosyjska nie 145 lecz 6 000. Polacy, nieraz z narażeniem własnego życia i bezpieczeństwa dawali przytułek żydom, bronili ich we wszelki możliwy sposób, wstawiali się za nimi itd. Było i kilka polskich trupów podczas pogromu. Nawet okoliczni chłopcy polscy dawali żydom schronienie”.

Siedlce były jedynym polskim miastem w którym Rosya spróbowała zaszczepić pogromy żydów, jakich nieco dalej na wschód w przeciągu paru tylko zimowych miesięcy [1905/6] urządziła wówczas przeszło 700, i oto, jak na pokusę tę odpowiedziała ludność ubogiej polskiej mieściny. W obronie żydowskiego mienia i życia spłynęła na bruku Siedlec krew polska, krew narodu, który przez setki lat, według świadectwa żydowskiego historyka, strzegł w stosunku do żydów zasady „poszanowania godności człowieka” a któremu dziś w chwili jego wyzwania się ugoszczony przezeń wspaniałomyślnie Żyd Wieczny Tułacz odplaca się najczarniejszą niewdzięcznością, jaką kiedykolwiek zapisały dzieje.

Stoimy wobec radosnej perspektywy, iż następstwa wojny przyspieszą potężnie rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce. Na skutek politycznej przebudowy świata stłoczona pośród nas potwornie ludność żydowska, zacznie niewątpliwie odplwać ku łądom nowym, przestronnym, zasobniejszym od naszej ubogiej i szczupłej ziemi: wystarczy wskazać tu na niezmierzone obszary Rosji. dotychczas zamknięte przed żydowską imigracją. Odplływ ten wspomagany przez nas pracą nad uzdrowieniem i uzupełnieniem naszego narodowo-gospodarczego organizmu, musi liczbę żydów w Polsce już w najbliższym okresie czasu znacznie zredukować, a potem sprowadzić do właściwej miary. Zanim to jednak nastąpi, musimy wytrwać we współżyciu na podstawie dzisiejszej anormalnej proporcji liczebnej, a w obustronnym interesie, polskim i żydowskim leży, by współżycie to było zgodne z ideałami, które tryumfują właśnie na gruzach starego świata, aby więc ludność, starozakonna żadnego wśród nas nie doznała szwanku.

Wojujący nacjonalizm żydowski nie powinien utrudniać nam tego zadania swą oszczerczą kampanią, swem zbrodniczym podkopywaniem polskiego kredytu na świecie. Nie powinien przede wszystkim dla dobra samych żydów.

Bo jeżeli los Polski mimo tak korzystnych warunków jak zupełne rozbięcie wszystkich trzech potęg rozbiorowych, ukształtuje się mniej pomyślnie, niż los innych wyzwalających się obecnie narodów. To co my odpowiemy ludowi naszemu, gdy przyczyni doznanego niepowodzenia zechce, słusznie czy niesłusznie, dopatrzeć się w tej napastliwej kampanii, jaką żydostwo specjalnie przeciw nam i tylko przeciw nam dziś podjęło!

Kraków w grudniu 1918.

Za: <http://gazetawarszawska.com/pugnae/824-zydo22>

## WOJNA ŚWIATOWA JUŻ SIĘ ROZPOCZĘŁA. PRZERWIJCIE MILCZENIE

Kręciłem film na Wyspach Marshalla na północ od Australii, pośrodku Pacyfiku. Zawsze kiedy mówię gdzie byłem, ludzie pytają „Gdzie to jest?” Jeśli podpowiadam nawiązując do „Bikini”, mówią „Kostium kąpielowy”.

Nieliczni wiedzą, że kostium kąpielowy bikini nazwano by celebrować wybuchy nuklearne które zniszczyły wyspę Bikini. Stany Zjednoczone zdetonowały 64 urządzenia nuklearne na Wyspach Marshalla, w latach 1946-1958, ekwiwalent 1.6 bomb hiroszimskich każdego dnia przez 12 lat.

Dzisiaj Bikini milczy, zmutowana i skażona. Drzewa palmowe rosną w dziwnej „kratowej” formacji. Nic się nie porusza. Nie ma ptaków. Nagrobki na starym cmentarzu są napromieniowane. Moje buty wykazały „niebezpieczny” poziom na liczniku Geigera.

Stojąc na plaży, obserwowałem szmaragdowo-zielony Pacyfik wpadający do ogromnej czarnej dziury. To był krater zostawiony po bombie wodorowej zwanej „Bravo”. Wybuch zatruł ludzi i ich środowisko na setki lat, może na zawsze.

W drodze powrotnej zatrzymałem się na lotnisku w Honolulu i zauważyłem amerykańskie czasopismo zatytułowane Women's Health [Zdrowie kobiet]. Na okładce była uśmiechnięta kobieta w bikini, i nagłówek: „Ty też możesz mieć ciało do bikini”. Kilka dni wcześniej, na Wyspach Marshalla, rozmawiałem z kobietami które miały zupełnie inne „ciała bikini”: każda dotknięta rakiem tarczycy i innymi zagrażającymi życiu nowotworami.

Odwrotnie do uśmiechniętej kobiety na okładce, one wszystkie były biedne: ofiary i króliki doświadczalne zachłannej superpotęgi, która teraz, jest bardziej niebezpieczna niż kiedykolwiek.

To doświadczenie opowiadam jako ostrzeżenie i żeby przerwać odwracanie uwagi, które pochłonęło tak wielu z nas. Założyciel nowoczesnej propagandy Edward Barneys, zjawisko to nazwał „świadomą i inteligentną manipulacją zwyczajów i opinii” demokratycznych społeczeństw. Nazwał to „niewidzialnym rządem”.

Jak wielu ludzi ma świadomość tego, że wojna światowa już się rozpoczęła, obecnie jest to wojna propagandowa, kłamstwa i odwracanie uwagi, ale to może zmienić się pierwszym błędnym rozkazem, pierwszą rakieta.

W 2009, prezydent Obama stał przed adorującym go tłumem w centrum Pragi, w sercu Europy. - Zobowiązał się do ‘uwolnienia świata od broni nuklearnej’, ludzie wiwatowali, a niektórzy płakali. Z mediów płynął potok frazesów. W rezultacie Obama otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla.

To wszystko, to był fałsz. On kłamał.

**Rząd Obamy zgromadził więcej broni nuklearnej, więcej głowic nuklearnych, więcej systemów dostarczania, więcej fabryk nuklearnych. Same wydatki na głowice nuklearne wzrosły bardziej za Obamy niż za jakiegokolwiek innego amerykańskiego prezydenta. Koszt przez ostatnie 30 lat wydawane na zbrojenie przekracza trylion dolarów.**

Planuje się minibombę nuklearną. Jest znana jako B61 Model 12. Nigdy, jak do tej pory, nie było czegoś takiego. Gen. James Cartwright, były wiceprzewodniczący Szefów Sztabu, powiedział: „Miniaturyzacja uczyni wykorzystanie tej broni nuklearnej łatwiejszą do rozważenia”.

W ostatnich 18 miesiącach, największe gromadzenie sił militarnych od II wojny światowej - pod kierownictwem USA - ma miejsce wzdłuż zachodniej granicy Rosji. Od czasów inwazji Hitlera Związek Sowiecki nie miał obcych sił, przedstawiających tak widoczne zagrożenie dla Rosji.

Ukraina, kiedyś część Związku Sowieckiego, stała się parkiem rozrywki dla CIA. Po zorganizowaniu przewrotu w Kijowie, Waszyngton skutecznie kontroluje reżim, który jest sąsiadem i wrogiem Rosji: reżim przegniły syjonistami, dosłownie. Prominentne postacie parlamentarne na Ukrainie są politycznymi potomkami notorycznych banderowców z OUN i UPA. Oni otwarcie wzywają do prześladowań i wypędzenia rosyjskojęzycznej mniejszości.

O tym rzadko się mówi na Zachodzie, albo przekręca się by stłumić prawdę.

Na Litwie, Łotwie i w Estonii, tuż obok Rosji, amerykańskie wojsko rozmieszcza oddziały bojowe, czołgi i broń ciężką. Ta ekstremalna prowokacja drugiej potęgi nuklearnej świata napotyka na milczenie Zachodu.

Tym co sprawia, że prospekt wojny atomowej jest jeszcze bardziej niebezpieczny, jest równoległa kampania przeciwko Chinom.

Rzadko mija dzień, kiedy Chin nie podnosi się do statusu „zagrożenia”. Zdaniem admirała Harry’ego Harrisa, komandora floty USA na Pacyfiku, Chiny „budują wielki mur piachu na Morzu Północno-Chińskim”.

Tutaj nawiązuje on do Chin budujących pasy startowe na Wyspach Spratly, które są tematem sporu z Filipinami - sporu bez priorytetu do chwili kiedy Waszyngton zastosował presję i przekupił rząd w Manilli, wtedy to Pentagon rozpoczął kampanię propagandową nazwaną „swobodą nawigacji”.

Co to oznacza? To oznacza wolność dla amerykańskich okrętów wojennych patrolowania i dominacji wód nabrzeżnych Chin. Spróbuj wyobrazić sobie amerykańską reakcję, gdyby chińskie okręty wojenne zrobiły to samo wzdłuż wybrzeża Kalifornii.

Nakręciłem film zatytułowany Wojna której nie widać [The War You Dont See] w którym rozmawiałem z wybitnymi dziennikarzami w Ameryce i Brytanii: z reporterami takimi jak Dan Rather z CBS, Rageh Omar z BBC, David Rose z Observer.



Każdy z nich powiedział, że gdyby dziennikarze i radiowcy wykonali swoją robotę i kwestionowali propagandę, że Saddam Husejn posiadał broń masowego niszczenia, i kłamstw George'a W Busha i Tony'ego Blaira nie szerzyli, inwazja na Irak w 2003 r. nigdy nie miałaby miejsca, i dzisiaj żyłyby setki tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci.

Propaganda przygotowująca grunt do wojny z Rosją i Chinami zasadniczo nie jest inna. Z tego co wiem, żaden dziennikarz w zachodnim 'głównym nurcie' powiedzmy, odpowiednik Dana Rathera - nie pyta dlaczego Chiny budują pasy startowe na Morzu Południowo-Chińskim.

Odpowiedź powinna być oczywista. **Stany Zjednoczone osaczają Chiny siecią baz, raketami balistycznymi, grupami bojowymi, wyposażonymi w atom bombowcami.**

Ten śmiertelny łuk rozciąga się od Australii do wysp na Pacyfiku, Mariany, Marshalla i Guam, do Filipin, Tajlandii, Okinawy, Korei i wzdłuż Euroazji do Afganistanu i Indii. Stany Zjednoczone założyły pętlę wokół szyi Chin. Tego już nie podają. Milczenie mediów, wojna mediów.

W 2015 r. odbyły się, w wielkiej tajemnicy, amerykańsko-australijskie największe w niedawnej historii powietrzno-morskie ćwiczenia wojskowe pod nazwą Talizmańska szabla [Talisman Sabre]. Ich celem było przećwiczenie planu walki powietrze-woda, blokowania linii morskich takich jak Cieśniny Malakka i Lombok, które odcinają dostęp Chinom do ropy, gazu i innych istotnych surowców z Bliskiego Wschodu i Afryki.

W cyrku znanym jako amerykańska kampania prezydencka, Donalda Trumpa przedstawia się jako lunatyka i faszystę. Na pewno nie jest osobą przez wszystkich lubianą. Przede wszystkim, jest postacią zniechęconą przez media. Tylko to powinno wywołać w nas sceptycyzm.

Zdaniem niezwykle liberalnego komentatora, Trump „rozpętuje siły ciemności i przemocy” w Ameryce. Rozpętuje je?

Jest to kraj, w którym maluchy strzelają do swoich matek a policja toczy wojnę z czarnymi Amerykanami. Jest to kraj, który zaatakował i dąży do obalenia ponad 50 rządów, wiele z nich demokratycznych, suwerennych i bombardował od Azji do Bliskiego Wschodu, powodując śmierć i przesiedlenia milionów ludzi.

Żaden kraj nie dorówna tej systemowej historii przemocy. Większość wojen Ameryki [niemal każda z nich z bezbronnymi krajami] prowadzili nie republikańscy prezydenci, a demokraci: Truman, Kennedy, Johnson, Carter, Clinton, Obama.

W 1947, liczne dyrektywy Rady Bezpieczeństwa Narodowego [NSC] opisywały główny cel polityki zagranicznej Ameryki jako „świat przebudowany na obraz Ameryki”. Ideologią był mesjański amerykańizm. Wszyscy byliśmy Amerykanami. Heretycy zostaną nawróceni, obaleni, przekupieni, oszkalowani albo zmiażdżeni.

Donald Trump jest tego symptomem ale, co bardzo ważne - jest politycznie niezależny, mówi że inwazja Iraku była zbrodnią, nie chce wojny z Rosją i Chinami. Zagrożeniem dla reszty nas nie jest Trump, a Hillary Clinton. Ona nie jest politycznie niezależna. Ona uosabia sprężystość i przemoc systemu, którego osławiona „wyjątkowość” jest totalitarna, o sporadycznej liberalnej twarzy.

Kiedy wybory prezydenckie dobiegną końca, Hillary Clinton okrzyknie się pierwszą kobietą-prezydentem, niezależnie od jej zbrodni i kłamstw - tak jak Obamę chwalono jako pierwszego czarnego prezydenta, a liberalowie, połknęli jego nonsens o „nadziei”. I to bzdurzenie trwa dalej.

Nazwany przez felietonistę Guardianu Owena Jonesa „zabawnym, czarującym, z opanowaniem jakie wymyka się praktycznie każdemu innemu politykowi”, niedawno Obama wysłał drony na rzeź 150 ludzi w Somali. Zabija ludzi zwykle we wtorki, zdaniem New York Times, kiedy dostaje listę kandydatów na śmierć „dronową”. Taki spokojny.

W kampanii prezydenckiej w 2008, Hillary Clinton zagroziła „całkowitym zniszczeniem” Iranu bronią nuklearną. Będąc sekretarzem stanu za Obamą, uczestniczyła w obaleniu demokratycznego rządu w Hondurasie. Jej udział w zniszczeniu Libii w 2012, był niemal radosny. Kiedy libijskiego lidera, płk Kadafiego publicznie zszodomizowano nożem - mord umożliwiony przez amerykańską logistykę - Clinton triumfowała jego śmiercią: „przybyliśmy, zobaczyliśmy, i on umarł”.

Jednym z najbliższych sojuszników Clinton jest Madeleine Albright, była sekretarz stanu, która atakowała młode kobiety za niewspieranie „Hillary”. Ta sama Madeleine Albright, która bezpiecznie świętowała w TV śmierć pół miliona irackich dzieci jako „słuszną”.

Do największych sponsorów Clinton należą izraelskie lobby i producenci broni, którzy napędzają przemoc na Bliskim Wschodzie. Hillary wraz z małżonkiem otrzymali fortunę z Wall Street. A jeszcze ma być ordynowana na kandydatkę kobiet, by pozbyć się złego Trumpa, oficjalnego demona. Do jej zwolenników należą wybitne feministki np. Gloria Steinem w Ameryce i Anne Summers w Australii.

Jedno pokolenie temu, postmodernistyczny kult znany teraz jako „polityka tożsamości”, zatrzymał wielu inteligentnych, liberalnych ludzi badających przyczyny i jednostki które popierali - takie jak oszustwa Obamy i Clintona, takie jak fałszywe ruchy postępowe np. Syriza w Grecji, który zdradził naród tego kraju i zawarł sojusz z wrogami.

Egoizm, rodzaj „jaizmu”, stał się nowym duchem czasu uprzywilejowanych zachodnich społeczeństw i zasygnalizował śmierć wielkich zbiorowych ruchów przeciwko wojnie, niesprawiedliwości społecznej, nierówności, rasizmowi i seksizmowi.

Teraz, ten długi sen może się skończyć. Młodzi mieszają od nowa. Stopniowo. Tysiące w Brytanii którzy poparli Jeremy Corbyna na lidera lejberzystów, są częścią tego przebudzenia - tak jak ci którzy zjeżdżali się by wesprzeć senatora Bernie Sandersa.

W Australii jest rodzaj polityki pogrzebowej, gdzie w mediach toczą się nudne parlamentarne gry, kiedy uchodźców i tubylczą ludność prześladuje się i wzrasta nierówność, razem z niebezpieczeństwem wojny. Rząd Malcolma Turnbulla właśnie ogłosił tzw. "budżet na obronę" \$ 195 mld, czyli pęd do wojny. I nie było na ten temat żadnej debaty. Cisza.

Co się stało ze wspaniałą tradycją powszechnych akcji, nieskrępowanych partiami? Gdzie jest odwaga, wyobraźnia i obowiązek rozpoczęcia długiej drogi do lepszego, sprawiedliwego i spokojnego świata? Gdzie są dysydenci w sztuce, filmie, teatrze, literaturze?

Gdzie są ci, którzy przerwą to milczenie? Albo, czy mamy czekać aż wystrzeli się pierwszą raketą nuklearną?

Bomby zaczną spadać kiedy prezydentem zostanie psychopata.

John Pilger

Tłumaczenie: Ola Gordon.

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/wojna-swiatowa-juz-sie-rozpozczela-przerwijcie-milczenie-john-pilger-2016-05>

## Dr Nabil Al Malazi - SYRYJCZYK MÓWI KTO STOI ZA ISIS - KONFERENCJA W SEJMIE RP

**Doświadczona boleśnie przez syjonistów Syria, przestrzega Polskę i Polaków przed agentami Mossadu w Polsce. Mamy ich 2,5 tysiąca średnio na każde województwo w Polsce, 25,6 na każdą gminę. Z tym że większość mieszka i działa w miastach. Zakamuflowani wychowani na polskim chlebie parszywi niewdzięcznicy.**

**W Syrii syjoniści zrujnowali na zawsze życie 8 milionów ludzi.**

**Syjoniści, używając siły militarnej USA, mordują i grabią po kolei wszystkie państwa na Bliskim Wschodzie. Nie mamy złudzeń że życie Polaków raptem coś dla nich znaczy gdy o niczym tak bardzo nie marzą jak o tym by zająć nasze miejsce w Polsce.**

Tekst przemówienia wygłoszonego na konferencji sejmowej na temat: „**Kulturowe i polityczne skutki państwa islamskiego**” przez **dr Nabil Al Malazi przewodniczącego Klubu Syryjskiego** oraz wielkiego zwolennika polsko-syryjskiego pojednania.

Nie chcę tutaj umniejszyć prawdziwego zagrożenia dla Polski nie zapominajmy jednak że byt narodu polskiego i jego przyszłość, nie jest zagrożony tylko tymi 2-ma wydarzeniami [o których Pani mówiła].

Polska jest zagrożona tym że ponad 40 tys. oficerów współpracowników Mossadu jest oficjalnie zatrudnionych w Polsce. To jest prawda. Nie ulega wątpliwości. To jest np. „Fundacja Wolna Syria” [sponsorowana przez Izrael armia walcząca z legalnym rządem Baszara al-Asada] działa ona zaopatrując Wolną Armię Syryjską w pieniądze, też i podatnika polskiego. [Tak na marginesie trzeba tu zaznaczyć, iż pierwszą osobą z tzw. Wolnej Armii Syryjskiej, zanim powstało ISIS, to była osoba, która pokroiła żołnierza syryjskiego i zjadła jego wątrobę i serce dosłownie].

Trzeba pamiętać - że Polska od kilkunastu lat [i to jest zadanie dla naszych parlamentarzystów którzy czują Polskę w sercu] - wydaje po 2,5 tys. paszportów rocznie dla żydów mieszkających w Izraelu, którzy nigdy nie byli w Polsce, i nie wiadomo na jakich zasadach.

Terrorystyci będący ekstremistami wahabickimi są tylko pretekstem dla zbrojnej interwencji USA i jej sojuszników w wprowadzeniu nowego porządku jednobiegunowego świata.

Już kilka lat temu firmy poszukiwawcze z Norwegii znalazły w Syrii złoża ropy naftowej i gazu, które by pozwoliły aby ten kraj osiągnął znaczące miejsce w świecie. Norwegowie znaleźli ponad 14 obszarów, bogatych w ropę naftową, w tym 4 największe pola naftowe miały się znajdować w pobliżu nadmorskiego miasta Qadesh, obok granicy z Libanem. Gdyby doszło do eksploatacji samych tych pól, możnaby utrzymać produkcję ropy naftowej równą Kuwejтови [z tych 4 pól]. Kolejne 4 pola naftowe potwierdziły teoretycznie rezerwy równe Cyprowi, Libanowi, Izraelowi, razem wzięte. Tak więc Damaszek powinien być w stanie wyprodukować 6-7 mln baryłek ropy dziennie w sumie tylko 2 razy mniej niż Arabia Saudyjska.

Nie jest tajemnicą że ISIS w istocie została utworzona przez USA z pomocą innych państw zachodnich. To jest fikcja, że oni z nimi walczą. To jest brudna geopolityczna gra podobna do tej w wyniku której powstała organizacja terrorystyczna Al Kaida. To przecież Amerykanie stworzyli ją w Afganistanie by walczyła z Rosjanami. To oni swymi działaniami wykreowali Osamę bin Ladena i jego następców a później sfingowali zamach na World Trade Center który w rzeczywistości był wewnętrzną robotą Mossadu i CIA. Uchodźcy syryjscy to jest skutek a nie przyczyna. Przyczyną jest zagraniczna interwencja spowodowana przyływem obcych najemników z ok. 82 krajów świata. Ta międzynarodowa zbieranina kierowana jest przez wahabistów przy wsparciu Arabii Saudyjskiej. Ci terroryści niby islamscy nie mają nic wspólnego z islamem. Państwo Saudyjskie powstało przy pomocy służb brytyjskich których agent Mohammed ibn Abdel wahab zawarł przymierze z żydem - mordercą Mohammedem ibn Saudem [być może nieprawidłowo odczytałem - 4 min. 15], którzy na gruzach prawdziwego islamu zwalczając wszystkie uznane szkoły muzułmańskie, szyickie, sunnickie, sufickie posądzając je przy tym o herezje, zbudowali swoje własne sekciarskie państwo saudyjskie, którym rządzą do dzisiaj.

W naszym kraju w Syrii nie jest prowadzona żadna walka o demokrację, tylko o zachodnie interesy. Chodzi im o kontrolę nad ogromnymi złożami ropy naftowej i gazu, chodzi o destabilizację rejonu Bliskiego Wschodu i podziału jego państw na mniejsze państewka, którymi Zachodowi będzie łatwiej sterować i podporządkowywać je sobie. To jest prawdziwa przyczyna interwencji w Syrii.

W święta muzułmańskie w domach świecą się choinki. Wolne od pracy mamy zarówno święta muzułmańskie jak i chrześcijańskie. W każdej uroczystości religijnej, społecznej, ekonomicznej czy politycznej są obecni przedstawiciele wszystkich społeczności. Syria jest państwem świeckim, tolerancyjnym. Syryjczyków nie trzeba uczyć ani tolerancji ani demokracji. To miasto Aleppo - o którym mówiłem - było niedawno otoczone przez uzbrojone bandy terrorystów. Mieszkańcom brakowało wody i żywności. Pozostała tam moja rodzina która nie chce opuścić miasta, tak jak i 2 miliony mieszkańców tego miasta. Syrię, opuszczają ludzie z terenów zajętych przez te bandy. Tam nie ma już życia. Już na początku tej wojny pierwsza fala takich uchodźców dotarła do Turcji. A wyglądało to tak: że do danej miejscowości przy granicy z Turcją, 20 kilometrów miasto [nie odczytałem min. 11,57] wkraczali uzbrojeni bandyci, bestialsko wymordowali ponad 120 urzędników oraz funkcjonariuszy państwowych np. policjantów, ochraniarzy budynków publicznych, grozili mieszkańcom że w rewanżu wojsko syryjskie zaraz przyjdzie i dokona zemsty na nich. Podstawiono autokary zmuszając mieszkańców do opuszczenia kraju. To było 2 tygodnie po tym jak Turcja zakończyła budowę miasta namiotowego u siebie do przyjęcia uchodźców. Planowano tę akcję z premedytacją. Turcja do tej pory gra tą kartą uchodźców. Gdyby nie bandy terrorystów Syryjczycy nie mieliby powodu do emigracji. 9 mln Syryjczyków musiało przemieścić się wewnątrz kraju bo ich domy wskutek wojny zostały zniszczone a im groziła śmierć. Część która została zmuszona do opuszczenia kraju, do emigracji do Turcji czy Jordanu, miała zablokowane drogi na tereny bezpieczne, znajdujące się pod kontrolą legalnego rządu. Obecna emigracja Syryjczyków do Europy, jest wymuszona. To efekt politycznych gier, także tureckich tęsknot za Imperium Otomańskim.

W Syrii krzyżują się interesy wielu państw: USA, Arabii Saudyjskiej, Kataru, Turcji i Izraela. Im więcej zbrojnych band terrorystycznych i zamieszania w moim kraju, tym łatwiej będzie Zachodowi, państwom podejmującym interwencje - podzielić nasz kraj na małe państewka.

To co ludzie słyszą o sytuacji w Syrii, niewiele ma wspólnego z prawdą. Do Polski, docierają relacje oscenzurowane, lub wręcz kłamliwe.

Przekazem informacji sterują ośrodki syjonistyczne, zainteresowane mnożeniem podziałów na Bliskim Wschodzie, im nie jest na rękę gospodarczy rozwój państw arabskich. Dlatego rozpowszechnia się kłamstwa o Syrii np. mówią o użyciu przez Asada broni chemicznej, co nie miało i nie mogło mieć nigdy miejsca co potwierdzono w utajnionych raportach komisji ONZ i niezależnych ekspertów.

Stwierdzono również, że trzeba chronić rzekomo prześladowanych syryjskich chrześcijan. To manipulacja ... przecież tam są wszyscy Syryjczycy prześladowani przez to państwo islamskie i przez ponad 300 obcych organizacji terrorystycznych które operują na terenie Syrii. Państwo syryjskie nikogo nie prześladowuje i ci co są zmuszeni do ucieczki - uciekają nie przed syryjskimi władzami, ale przed bandami wahabickich terrorystów i to na terenie pozostającym pod kontrolą legalnego rządu. Nie ma znaczenia, w co uciekający uchodźcy wierzą albo nie wierzą. Każdemu kto nie popiera terrorystów na terenach przez nich zajętych grozi okrutna śmierć.

Do Europy głównie Niemiec trafia mnóstwo udających Syryjczyków, są to osoby z innych krajów na fałszywych paszportach syryjskich, wystawianych przez Turcję.

Są to obywatele Turcji, Libanu, Egiptu, Afganistanu, Czeczeni, Jordanii, Libii a nawet Somalii. Dla nich wojna w Syrii jest pretekstem do emigracji ekonomicznej, przepustką do lepszego życia, tworzy się zatem coraz większy Chaos.

Oni dostają też instrukcje od pana Sorosa w języku angielskim i arabskim, do którego kraju mają się zgłosić, i na jakie przywileje w danym kraju można liczyć. On to finansuje. Nagle 100 tys. emigrantów znalazło się w morzu, w pontonie, ażeby mogli emigrować do Europy...

I nie jest tajemnicą, że wiele z tych osób podszywających się pod Syryjczyków, dostało nową tożsamość od swoich organizacji w ramach uznania, jako premia za swoją działalność terrorystyczną. Wielu z nich musiało się zapewne popisać wyróżnieniem Syryjczyków i obcinaniem ich głów zanim zostali oddelegowani do Europy w celu wykonania konkretnej misji, to jest ponad 10 tysięcy takich fałszywych uchodźców.

Świat także obiegło zdjęcie oryginalnego syryjskiego paszportu i dowodu osobistego ze zdjęciem obecnego premiera Holandii, oczywiście pod innymi danymi personalnymi. To kosztowało jednego z redaktorów holenderskich tylko 40 godzin czekania i tylko 825 dolarów amerykańskich. Brytyjski fotoreporter Jaron, który przez tydzień był przetrzymywany przez rebeliantów twierdzi, że wśród opozycjonistów było dużo ochotników z regionów takich jak Pakistan, Bangladesz i Czeczenia. Dodał, że żaden z przetrzymujących go bojowników nie był Syryjczykiem, a połowa z nich znała angielski.

Rosja wie iż błędem było pozwolenie na to aby Amerykanie zdestabilizowali Irak, podejmując interwencję zbrojną pod fałszywym pretekstem posiadania broni chemicznej przez Saddama Husseina. Dzisiaj wiadomo że przekazywane przez Colin Powella ówczesnego Sekretarza Stanu USA pokazujących kontenery na fotografiach rzekomo z bronią chemiczną, to były zwykłe kuchnie polowe wojsk irackich, co później wyjaśnił prezydentowi Kwaśniewskiemu że to była fałszywka, która nas [Polaków - ad] kosztowała niezłym udziałem w interwencji w Iraku. Kilkudziesięciu poległych polskich żołnierzy i setki milionów dolarów, nie mówiąc już o tym co straciliśmy na zerwanej współpracy z Irakiem.

Wszystkie amerykańskie interwencje kończą się haosem oraz pojawieniem się uzbrojonych band.

W moim kraju na terenach zajętych przez terrorystów trwa grabież fabryk wywożonych w całości za granicę.

Terrorystyci wahabicki finansują m.in. syryjską ropę kradzioną z zajętych terenów także poprzez sprzedaż zagrabionych dzieł sztuki. Zachód twierdzi że zwalczają ISIS i kupuje od nich kradzioną ropę i dzieła sztuki. Przecież to jest jawne finansowanie terroryzmu. Amerykanie chcą ich rękami obalić legalną władzę w Syrii, bo już nie mogą posłużyć się taką manipulacją jak inwazja w Iraku.

Syria staje się świadectwem kompromitacji Zachodu, polityki zachodniej wskutek której cierpią zwykli ludzie.

Zachodnia mentalność jaka przejawia się w Libii i w Syrii jest naprawdę nieludzka, psychopatyczna i ucieleśnieniem najniższe, najpodlejsze aspekty ludzkiej natury.

Jak długo światowi przywódcy będą wciąż podporządkowywać się rządowi psychopatów, ludzkość nie osiągnie pokoju na świecie.

Ufamy, że więcej ludzi zacznie mówić językiem prawdy, postępować zgodnie ze swoimi silnymi przekonaniem, i nie będzie kierować się strachem i ordynarnością.

Mamy nadzieję że w ten sposób każdy z nas zdoła przyczynić się do stworzenia prawdziwego, wielobiegowego świata, wolnego od destrukcyjnego wpływu psychopatów i fanatyków oraz tworzonych przez nich niszczących struktur politycznych uniemożliwiających utrzymanie pokoju.

Konwencja z 1933 roku potwierdzona w 1984 roku obowiązuje do dzisiaj, jest nadal aktualna. Zawiera w 3 artykule definicję wojny. Wynika z niej, że udział jakichkolwiek wojsk w Syrii czy w Iraku może być tylko wtedy, jeżeli o to poproszą legalne władze Syrii i Iraku. W każdym innym przypadku nawet gdy jest to udział symboliczny, taki jak Polska planuje, stanowi to - niezgodne z prawem międzynarodowym - wypowiedzenie wojny.

Pokoju nie osiągnie się za pomocą broni. Każda wojna jest porażką ludzkości.

Tzw. neokonserwatyści amerykańscy i ich poplecznicy chcą doprowadzić do zderzenia cywilizacji łacińskiej z islamem, do fizycznego zderzenia cywilizacji religijnych. A czyni się to z obozu globalistów, niemających nic wspólnego ani z chrześcijaństwem, ani z cywilizacją łacińską.

To Izrael i Turcy oraz Stany Zjednoczone mają interes w Syrii, Jemenie, Iraku i Libii. Każdy przecież wie, że chodzi o ropę i okupację Palestyny przez twór syjonistyczny w który jest zaangażowana Ameryka po stronie syjonistów.

Rzeczypospolita Polska działając na rzecz pokoju w Syrii powinna dążyć do zdjęcia restrykcji gospodarczych i handlowych nałożonych bezprawnie na Syrię które uderzają przede wszystkim w zwykłych Syryjczyków.

Powinniśmy przywrócić naszej ambasadzie w Damaszku dawną świetność.

Należy powołać bilateralną polsko-syryjską grupę w Sejmie, która zajęłaby się przywróceniem poprawnych relacji z Syrią.

Powinniśmy i mamy szansę przyjąć rolę niezależnego arbitra i mediatora między legalną władzą w Syrii a opozycją narodową, póki jesteśmy jednym z niewielu krajów mającym ich poważanie i szacunek.

Wiem, że do rządu polskiego zwróciły się o to niektóre ugrupowania opozycji narodowej i ja to popieram.

Polska nie jest agresorem, mimo że zdarzały się nieprzemysłane decyzje polityczne, kierowane instrukcjami Zachodu do naszych sprzedajnych polityków jak chociażby wysłanie naszych wojsk do Afganistanu czy Iraku ze szkodą dla naszych interesów w tych krajach. Żadna wojna nie jest naszą wojną.

Przemówienie dr Nabil Al Malazi przewodniczącego Klubu Syryjskiego: <https://www.facebook.com/tv1pl/videos/1096148983778138/?fref=nf>

Opracował Sylwester Żółkiewski {25.V.2016}

## DOZBROJENIE PRZED APOKALIPSĄ

Amerykanie, są bliscy paniki przed niebezpieczeństwem stwarzanym przez islamskich terrorystów. To niebezpieczeństwo błędnie jednak przy nowopowstającym zagrożeniu. Prezydent Obama zaproponował przerażająco przewrotny plan „modernizacji” naszego arsenału nuklearnego na niewyobrażalny koszt ok. biliona dolarów w ciągu najbliższych trzydziestu lat. Terroryzm nigdy nie osiągnie nawet jednego procenta naszej populacji. Nuklearna „modernizacja” zwiększa prawdopodobieństwo totalnego spustoszenia.

Podczas gdy myśl o zagrożeniu nuklearnym wydaje się być czymś niejasnym i odległym, a wizja obłąkanego ekstremisty strzelającego w kinie jest tak żywa, jak dzisiejsze wiadomości. Być może nasza czujność została uspiąta przez fakt, że broń jądrowa została ostatnio użyta w 1945 roku. Z kolei głosy próbujące nas ostrzec przed faktycznym zagrożeniem są niesłyszalne w szale skrajnych wystąpień wyborczych i telewizyjnych tyrad o obłąkanych muzułmanach.

Najbardziej otrzeźwiająjącym z tych głosów należy do Williama Perry’ego który w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych kierował rozwojem lotnictwa i rakiet jądrowych a później został sekretarzem obrony, dziś Perry prowadzi kampanię przeciwko planowi Obamy opracowania i zakupu tysięcy nowych rakiet z regulacją mocy jądrowych, stu nowych bombowców dalekiego zasięgu oraz nowej, uzbrojonej w głowice jądrowe floty łodzi podwodnych. Ostrzega, że jeżeli plan się powiedzie, spory między narodami będą „bardziej skłonne do przeobrażenia się w konflikt nuklearny niż w okresie zimnej wojny”.

Gdy Perry kierował ostatnimi przygotowaniem nuklearnymi Ameryki, on i inni twierdzili, że było to konieczne aby zrekompensować stosunkowo słabe siły konwencjonalne NATO w krajach Związku Radzieckiego. Chociaż uzasadnienie to, rozplynęło się wraz z końcem zimnej wojny, ale wciąż kształtuje naszą politykę obronną.

Propozycja „modernizacji” Obamy zwiększa naszą słabość a nie bezpieczeństwo. Pierwszym i najbardziej oczywistym powodem jest to, że z pewnością skłoni ona inne kraje do poszukiwania równoważnych arsenałów własnych. Jest to szczególnie niepokojące w przypadku Rosji, która już czuje rosnące zagrożenie ze strony Ameryki. To wynik naszych manewrów wojskowych przy jej granicach oraz faktu, że w Turcji, Niemczech i innych krajach w pobliżu terytorium Rosji znajduje się sporo naszych rakiet. Rosyjski minister obrony ogłosił niedawno, że w odpowiedzi na plan Obamy, Rosja „odda pięć nowych strategicznych pułków rakiet jądrowych do użytku”. Chiny z pewnością dołączą do tej eskalacji. A jeśli to uczynią, podążą za nimi Indie. Następnie do wyścigu dołączy Pakistan. Jest to przepis na katastrofę.

Samosterujące pociski dalekiego zasięgu które Obama chce zbudować, mogłyby być wykorzystywane w celu użycia zarówno konwencjonalnych, jak i nuklearnych ładunków. Jeśli systemy wczesnego ostrzegania w innym kraju wykryją jeden z pocisków na radarze, to nie ma możliwości rozpoznania, czy został on uzbrojony w celu zniszczenia budynku czy całego miasta. Pokusa, aby rozpocząć odwet nuklearny mogłaby stać się nieodparta.

Proliferacja broni jądrowej zwiększa także możliwość, że trafi ona w ręce terrorystów. Perry ma swój własny „nuklearny koszmar, zrodzony z długiego i głębokiego doświadczenia”. W tym koszmarze gang zdobywa wystarczająco dużo uranu do stworzenia bomby, którą przemycą do Waszyngtonu i detonuje na Pennsylvania Avenue. „A jednak”, ubolewa Perry, „mimo, że ta katastrofa spowodowałaby sto razy więcej ofiar niż w przypadku zamachów na WTC, jest to ledwie dostrzegalne dla społeczeństwa”.

Oprócz tych poważnych zagrożeń - globalnej proliferacji, przypadkowych wojen i nuklearnego terroryzmu - jest jeszcze inny: bankructwo państwa. Projekt Obamy jest rujnująco kosztowny. Admirał Mike Mullen, były przewodniczący Kolegium Połączonych Szefów Sztabów, nazwał go „wpędzaniem się w zapomnienie”. Określił szybujące w górę zadłużenie Stanów Zjednoczonych jako największe zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego.

Teraz jest czas, aby zatrzymać ten plan. Do tej pory granice poparcia dla niego kończą się na Białym Domu i Pentagonie. Po jego uruchomieniu, obfite kontrakty na zamówienia będą dzielone między dystrykty wpływowych członków Kongresu. To stworzy zainteresowany własną korzyścią okręg wyborczy i nada projektowi niepowstrzymany pęd.

Broń jądrowa jest przydatna tylko do odstraszenia. Stany Zjednoczone mają jej do tego celu więcej niż wystarczająco dużo. Inwestowanie ogromnych sum w nowy arsenał nie ochroni nas przed zagrożeniami w przyszłości. Najbardziej przynębiające jest to, że wniosek dotyczący tej inwestycji pochodzi od prezydenta który prowadząc kampanię obiecywał redukcję i dążenie do wyeliminowania broni jądrowej - ten sam, który zdobył Nagrodę Nobla za swoją pozorną szczerłość. Zapewnienie bezpieczeństwa naszemu krajowi wymaga sprawnego myślenia, a nie polegania na polityce ukształtowanej w minionej epoce...

Stephen Kinzer - {Źródło: bostonglobe.com}

Za: <http://xportal.pl/?p=25600>

## GLOBALIZACJA - NOWE IMPERIUM ŚWIATOWE

### CZEŚĆ I

#### Uwagi do artykułu „Irańska Giełda Naftowa - prawdziwy powód ataku na Iran”

Przeciętnemu czytelnikowi jest niezmiernie trudno wyluskać z potopu doniesień, często spreparowanych w organach służb informacyjnych, istotne przyczyny zjawisk ekonomicznych i politycznych. Jest wiele względów na poniższe rozważania patrz linki, rozpatrzyć z należytą uwagą gdyż usiłują one istotę zjawisk, i to globalnie przekonywująco - uzasadniać i to w dłuższych okresach czasowych, a czego o błyskotliwych afiszach mediów systemowych [propagandy systemowej] - raczej nie sposób powiedzieć.

Uwagi do: „Irańska Giełda Naftowa - prawdziwy powód ataku na Iran” - dr Krassimir Petrov: <https://marucha.wordpress.com/2011/11/05/iranska-gielda-naftowa-prawdziwy-powod-ataku-na-iran/> - CAŁY ARTYKUŁ SKOPIOWAŁEM I ZAMIEŚCIŁEM

POD TYM ARTYKUŁEM.



{Należy bezwarunkowo zapoznać się z artykułem pod powyższym linkiem, inaczej jest tekst niezrozumiały}.

Ten rozprzestrzeniający się analfabetyzm polityczny, pozwolił wyprzeć dobrze znaną w czasach przeddemokratycznych teorię imperializmu która tu została rozwinięta do interpretacji agresji przeciwko Iranowi.

Argumentacja Petrova jest poprawna, rzeczywiste cele wojen przeciwko Irakowi, Libii, Syrii i Iranowi są cele imperialne USA [a w gruncie rzeczy międzynarodowego syjonizmu, bowiem planowano na terenach tych państw stworzyć wielki Izrael od Nilu do Eufratu, próby planów tych są realizowane już od wieków. Natomiast USA jest to narzędzie światowego syjonizmu - które pracują na rzecz Izraela - ad] i jego względy walutowe, utrzymania dolara jako waluty imperium za wszelką cenę. A ostatni atak na Syrię, należy oceniać z perspektywy - m.in. tych celów, odcięcie przejścia przez cieśninę Ormuz wymagałoby innego rozwiązania napaści na Iran, które bez Syrii byłoby niemożliwym do zrealizowania.

Pospolity rabunek, który jest także częścią agresji i odgrywał nawet znaczną rolę zarówno w Iraku czy Libii, w tej ostatniej złoto Libii było częścią łupu agresorów, nawet na Ukrainie **zostało złoto zagrabione w pierwszym rządzie**, a więc pospolity rabunek, jest jednak jedynie celem obocznym.

Przejętny czytelnik, nie ma z reguły podstaw intelektualnych, by rozszyfrować strategię imperialną dlatego nie należy się dziwić, że masy poddają się bezwładnie szturchańcom agentów, czy może należy powiedzieć rezydentów imperium. Ktoś, kto rozumie te zależności, nie ma żadnych problemów aby np. m.in. *Geremka, Tuska, Kaczyńskiego, Millera, Balcerowicza, Sikorskiego, Suchocką, Buzka* czy innych 'rabinów' rozpoznać jako wysłańca imperium, konsula, biurokratę-urzędnika imperium: <http://pppolsku.blogspot.com/2013/08/hala-podosci.html>

Pomimo celności uwag Petrova, pewne rzeczy pozostają niewyjaśnione do końca:

1. globalizacja jest konstrukcją imperialną, jest dalszym rozwojem imperium, nie musi być związana z jednym państwem imperialnym np. USA, jest bowiem globalna a nie państwowa;

2. ustanowienia euro dokonano wbrew żywotnym interesom imperium USA, co świadczy o tym, że imperium nie jest niewolniczo związane z USA, dolarem - i jest podporządkowane innym siłom i celom;

3. do tego dochodzi, że w analizie nie uwzględniono istotnego atrybutu imperium, imperium dzieli jego jednostki, w przypadku globalizacji cały świat na obszary funkcyjne, a każdy obszar funkcyjny ma swoje specyficzne zadanie do wykonania, tak np. kraje azjatyckie [Chiny, Indie] są aktualnie dostawcami wszelkiego rodzaju „prostszych” konsumpcyjnych produktów przemysłowych dla całego świata;

4. Rosja i Chiny są także częściami tego globalnego imperium i ich możliwości manewrowe są daleko bardziej ograniczone, niż by się to mogło wydawać

5. o metodach imperialnych relacjonuje też ciekawie *John Perkins* w swej książce „Economic Hit Men”: <http://iddsalon24.pl/322750,economic-hit-man-w-polsce> w nawiązaniu do Libii, także krótki wyciąg z filmu J. Perkinsa, patrz też *słownik demokra-cji*: <http://pppolsku.blogspot.de/2012/03/lexde.html#Perkins>

*Ten temat imperium, postaramy się w najbliższym czasie nieco dokładniej rozpracować, naturalnie zajmie to nieco cza-su, a więc ani dziś, ani jutro. W międzyczasie proszę sobie o-bejrzeć 'informacje' przygotowane dla was przez 'Gadzinówkę Wyborczą',\*) to jest to o czym każdy Polak w tej prowincji imperium powinien wiedzieć. Nazwa tego szmatławca określa jego cel, ustalić wynik wyborów demokratycznych.*

\*) *Gadzinówka - tak określa się media wydawane przez okupanta dla ludności podbitego kraju, już od II wojny światowej.*

### **Globalizacja - imperium światowe.**

Dlaczego globalizacja?

Struktury imperialne są od tysięcy sposobem na definiowanie zależności między rejonami geograficznymi, znaną jest specjalizacja regionów geograficznych która częstokroć podkreśla zdolności wzg. przewagę regionu nad innymi np. w zakresie produkcji określonych wyrobów czy surowców.

Imperium rzymskie było zbudowane wokół basenu Morza Śródziemnego, przy czym to morze stanowiło najważniejsze złącze komunikacyjne, konstrukcja imperium brytyjskiego opierała się też na komunikacji morskiej ale już złączem były oceany świata. Komponenty imperium były zlokalizowane w krajach przybrzeżnych dostępnych przez oceany. W gruncie rzeczy już w imperium brytyjskim występują elementy globalizacji, ale z tylko jednym centrum imperium.

Następne imperium, USA, rozszerzyło paletę komunikacji o lotnictwo i telefonię, z późniejszą komunikacją internetową, która została jeszcze wzmocniona przez bezpośrednią komunikację międzykomputerową, co umożliwiło zautomatyzowanie oddziaływania na odległość w rozlicznych dziedzinach także w zakresie sterowania społeczeństwami, np. Facebook przypisywane mu jest wykreowanie tzw. „wiosny islamskiej”.

Rozwój technologii komunikacji światowej i masowego transportu otworzył nowe horyzonty dla struktur imperialnych, których jądrem były zawsze organy finansowe, w imperium brytyjskim Bank of England, w USA FED, opis struktur imperium rzymskiego jest na tyle przez historyków zdeformowany, iż będzie ciężko rozróżnić odpowiednie organy finansowe, ale np. imperium hiszpańskie zostało ukształtowane przez kręgi, które kontrolowały kruszce płynące z kolonii hiszpańskiego imperium w Ameryce, przy czym ich część spłądowała W. Brytania która stworzyła kolejne imperium. Natomiast wszystkie te imperia były pod całkowitą kontrolą „finansistów”.

*Międzynarodowa sieć finansowa tworzyła zawsze mniej czy bardziej zorganizowany system, np. o rodzinie Rothschild jest wiadomo że ich sieć rodzinna obejmowała pięć krajów już w fazie wstępnej. Np. Bank of England był produktem międzynarodowym, tak też założycielami FED była sieć finansistów z wielu krajów [z tym, że nacyjnie byli jednolici, należeli do nacji żydowskiej - ad]. Podstawowym wymaganiem stawianym bankom centralnym jest, że mają być niezależne od władz demokratycznych: legislatywy, egzekutywy i judikatywy. To leży w naturze tego zjawiska. Ta niezależność gwarantuje sieci finansowej swobodę sterowania procesów międzynarodowych i narodowych, już przez zwykły dopływ czy odpływ pieniądza, takich procesów - jak wojny, tworzenie konglomeratów państwowych, czy ustalanie granic państw wzgl. tworzenie ich, podczas po I czy II wojnie tzw. światowej.*

Znakomite możliwości komunikacji uczyniły przeżytkiem starą strukturę imperium z centrum w USA i dla sieci finansistów stała się wręcz nakazem organizacja imperium zdecentralizowanego, które bazuje na wielu centrach, pomiędzy którymi przesuwane są środki finansowe w zależności od decyzji sprawujących władzę w imperium. Łatwość z jaką w ciągu 20-30 lat stworzono potęgę gospodarcze w Chinach i częściowo

w Indiach, Brazylii, przy jednoczesnym wydrenowaniu USA i w części Europy, dowiodły, że zdecentralizowane, globalne imperium może funkcjonować bez wiązania sieci kapitału międzynarodowego z jakimkolwiek narodowym centrum wykonawczym, chodzi o rodzaj **nomadyzacji** centrum finansowego, pomiędzy różnymi węzłami sieci. Międzynarodowa sieć finansowa może w zależności od potrzeb zaktywizować ten czy inny węzeł sieci, w konieczności kilka z nich, do pełnienia wyższych funkcji imperialnych, jak prowadzenie akcji policyjnych w stosunku do niezdiscyplinowanej prowincji imperium, patrz wojny przeciwko Afganistanowi, Irakowi, Libii czy ostatnio Mali i Syrii.

Naturalnie uważny czytelnik zada natychmiast podchwytliwe pytanie czy Izrael [*Medinat Jisrael*] jest także centrum globalnego imperium. Izrael jest bezspornie ważną prowincją ale przypomina też w swej funkcji raczej twierdzę, przyczółek, która kontroluje większy obszar globalnego imperium, Bliski Wschód. Struktura BW i układu sił w imperium uległa poważnej zmianie co zmieniło też rolę - zgromadzonego w Izraelu kontyngentu kanonicznych 6 milionów, które już w II Wojnie odegrały swą niezwykłą rolę, co zresztą umożliwiło stworzenie później przemysłu *tegoż im.*: <http://pppolsku.blogspot.com/2012/01/fh.html#Twierdza>

Jaques **Attali** [Izraelita sefardyjski, bankier, publicysta, doradca prezydenta Francji] sformułował to prosto w swej książce „Les Juifs, le monde et l'argent” [czyli „Żydzi, świat i pieniądze” <http://www.attali.com/livres/essais/les-juifs-le-monde-et-l%E2%80%99argent> on definiuje globalizację wprost jako „**koczownictwo [nomadyzm] pieniądza**”. W gruncie rzeczy pieniądz był zawsze nomadem, to nie jest więc nic niezwykłego, globalizacja definiuje cały świat z jego najodleglejszym zakątkiem jako teren tego koczowania, dotychczas był ten obszar geograficznie ograniczony, dopiero dolar umożliwił koczownictwo globalne.

### Dlaczego Euro ?

Polecenie utworzenia strefy imperialnej Euro zostało wydane naturalnie przez międzynarodową sieć finansów, a nie jak naiwnie to sobie większość wyobraża, przez jakichś tajemniczych Europejczyków. EBC, bank centralny, są bezspornie kreacją tej sieci, która też uprzednio zleciła utworzenie FED i innych banków centralnych w tym **BIS-u**, co jak wiadomo było warunkiem finansowania wojny/en światowej/ych. Przeprowadzenie wojen światowych, zarówno pierwszej jak drugiej byłoby nie do pomyślenia bez mechanizmu finansowania za pomocą banków centralnych. Szczególna rola przypadła przy tym **BIS w Bazylei**, który zarówno w czasach bez wojny światowej, jak i w czasach wojen dba o regulacje finansowe. [To od tego banku wywodzą się standardy bankowe jak Bazylea II czy Bazylea III].

Przynajmniej w latach 80-tych było już dla decydentów sieci finansów oczywistym iż imperium bazujące na dolarze wkrótce nie będzie w stanie uporać się z zadaniami imperium. Z drugiej strony od tego czasu, rozpoczęła sieć finansowa drenaż zasobów gospodarczych tego węzła imperium [USA], a także UE, acz nie w tak zdecydowanym stopniu. W. Wolman i A. Colamosca [The Judas Economy, czyli Ekonomia Judasza] szacują ten drenaż na 50 miliardów dolarów na początku lat 80-tych, w 1993 wzrósł na 110 miliardów, przy tym 1/3 inwestycji krajów rozwiniętych przypadała na inwestycje w krajach 2-go świata z tendencją wzrostu, co świadczy o intensywnym drenażu środków finansowych w krajach rozwiniętych. Rozpad gospodarczy USA i kryzys krajów Unii Europejskiej, potwierdza to dzisiaj w przekonujący sposób.

Ta sytuacja wymagała stworzenia rezerwowej waluty wiodącej, bazującej na gospodarce odpowiednio dużej prowincji imperium. Obok Euro kandyduje w międzyczasie też chiński „*Waibr*” do tej roli.

Fetyszyzacja określonej waluty w dawnych imperiach wydaje się nie mieć w imperium globalnym aż takiego znaczenia. Technika komputerowa pozwala prowadzić rachunki w różnych jednostkach walutowych i przeliczanie waluty dokonuje się w okamgnieniu i nie stanowi żadnego problemu o czym można się choćby przekonać na szwajcarskich stacjach benzynowych które za pomocą jednego klawisza podają klientowi opłatę w SFr, to w Euro, znowu resztę w SFr.

Międzynarodowa sieć finansów powinna sobie z różnymi walutami w wielkich prowincjach jak np. UE, USA, Chiny też dobrze radzić, wystarczy dla prowadzenia sumarycznego rachunku ustalić jedną z nich za wiodącą względnie wprowadzić jednostki ciągnięte, które definiowane są przez pewną mieszankę wagową różnych walut, co zresztą jest już praktykowane np. „specjalne prawa ciągnięcia” MFW [https://pl.wikipedia.org/wiki/Specialne\\_prawa\\_ci%C4%85gni%C4%99cia](https://pl.wikipedia.org/wiki/Specialne_prawa_ci%C4%85gni%C4%99cia)

Los USA a co ważniejsze dolara został już przed dziesiątkami lat przesądzony, Polakom, liczącym głównie w groszach i najlepszym przypadku złotychkach, zafascynowanych zielenią dolara od dziesiątków lat, jest to ciężko pojąć, ale Polska znajduje się na odległej peryferii globalnego imperium i jej mieszkańcy rzadko otrzymują możliwość wglądu za kulisy imperium.

Euro jest logicznym następstwem. Te ataki na Euro i jego obrona nie należy przeceniać, to są jedynie gierki, aby wydrenować możliwie wiele realnych wartości z krajów unii za pomocą bezwartościowego dolara i politycznie jeszcze bardziej uzależnić kraje Europy od międzynarodowej sieci finansów i uczynić łatwiejszą do sterowania w *egzekucji zadań* stawianych przez **najwyższy organ globalnego imperium tj. sieć finansów** <http://pppolsku.blogspot.com/2012/03/lexde.html#Cel>

### Prowincje globalnego imperium.

Typowym dla imperium jest daleko posunięta specjalizacja funkcjonalna prowincji. Użyte tu określenie prowincji zaczerpnięto ze struktury imperium rzymskiego w sensie jednostki zarządzania. Zarówno UE jak USA można rozważać jako prowincje globalnego imperium, z punktu widzenia finansowego jądra imperium.

Łatwo odczytać decyzję kierownictwa imperium odnośnie Chin, Chiny otrzymały zadania wyspecjalizowania się w produkcji wyrobów przemysłowych szczególnie niższego i średniego stopnia technologii i szeregu innych produktów masowych jak konfekcja, acz to zadanie przypadło w dużej mierze takim krajom z Dekanu jak np. Bangladesz. Naturalnie teraz, po stworzeniu niezbędnej infrastruktury przemysłowej i technologicznej, zamierza kierownictwo kraju awansować do grupy prowincji pierwszego rzędu, także i inne kraje tworzące grupę krajów BRISC chcą poprawić swe zaszerogowanie w imperium globalnym. Chiny demonstrują także zapobiegawczo swoją siłę i technologię militarną, by uniknąć iż ktoś wpadnie na nierozważny pomysł zaatakować jej centra gospodarcze.

Sytuacja nie jest wszakże taka prosta, Chiny mają ogromnie zróżnicowaną strukturę społeczną, narodowościową i technologiczną. Technologicznie egzystują obok takich centrów jak Szanghaj, także regiony, których technologia należy do zupełnie innej epoki. Podobnie obok milionerów w centrach gospodarczych żyją też miliony tzw. robotników wędrownych, nie wspominając o setkach milionów wieśniaków którzy mało albo w ogóle nic pozytywnego z tego rozkwitu gospodarczego widzą. Każdy z tych potencjałów konfliktowych może być wykorzystany przez

imperium do dyscyplinowania władz chińskiej prowincji imperium. Zresztą jest tak bowiem można rozumieć incydenty w Tybecie czy w zachodnich Chinach zamieszkałych przez ludność islamu.

Na szczególną uwagę zasługuje zróżnicowanie narodowościowe, obok głównej grupy narodowościowej, tzw. Han, stanowiącej, wg. oficjalnych danych ponad 90% ludności kraju, istnieją mniejszości narodowe różniące się od Han z reguły rasowo, kulturowo i co najważniejsze religijnie co czyni ich szczególnie wygodnymi narzędziami manipulacji politycznych, co dokumentowali przed paru laty zarówno Tybetańczycy jak też Ujgurzy. Obie grupy posiadają w innych prowincjach imperium [za granicą] odpowiednie kadry polityczne [opozycję], które w razie potrzeby mogą zostać w Chinach zaktywizowane. Sporadycznie uruchamia się te mechanizmy [opozycji], aby przypomnieć kierownictwu Chin, jaka jest ich aktualna pozycja w imperium globalnym i przywołać je do rozsądku. „Wycie” radości części Polaków, w takich przypadkach [z podobnej opozycji za granicą dla Polski] - zagubionych w gąszczu propagandy *gadzinówek*, wynika z absolutnego niezrozumienia tej gry imperialnej.

USA zostały w ostatnich dziesięcioleciach odindustrializowane, w zakresie łatwiejszej i masowej produkcji przemysłowej, w znacznej mierze także UE, ten koncept opracowano już dawno, choć w nieco innym kontekście i założeniach, chodzi o plan Morgenthaua, klasyczny plan imperialny, został zarzucony z uwagi na inny rezultat wojny niż oczekiwano.

USA i UE, grają rolę odbiorcy produktów innych prowincji imperium, jak Rzym przed 2 tys. laty - w efekcie stale wzrasta zadłużenie tych krajów w stosunku do takiej prowincji dostawczej jak Chiny. Chiny dostarczają jak na razie USA szereg towarów za dolary, które nie są równoważone przez odpowiednie dostawy z USA do Chin. Samoloty są jednym z niewielu produktów z USA, które są dla Chin interesujące, ale także to zmieni się za parę[dziesiąt] lat.

USA zachowały w zasadzie jedynie niektóre kluczowe technologie: w pierwszej kolejności przemysł zbrojeniowy, przemysł lotniczy, część przemysłu komputerowego, jednakże już znaczna część oprogramowania jest realizowana w innych prowincjach imperium, od dziesiątków lat np. w indyjskim basenie programistów Bangalore.

Podobnie wiele usług realizowanych jest poza granicami macierzystych prowincji, typowym jest dla USA/UE np. przetwarzanie danych w Azji, co stworzyły nowe możliwości komunikacji, firmy zachodnie zalecają wprowadzanie danych center w Wietnamie.

W efekcie powstaje w skali światowej klasyczna struktura imperialna wyspecjalizowanych prowincji z których praktycznie żadna nie jest w stanie funkcjonować samodzielnie bez innych części imperium, tak dalece postępuje specjalizacja prowincji i to jak narazie, temu systemowi zapewnia relatywną trwałość.

Ktoś znający możliwości produkcyjne Chin zaprotestuje, że te mogą się już dziś obejść bez reszty świata. To jest złudzenie, gdyż gospodarka chińska została złapana w pułapkę produkcji eksportowej, Chiny produkują takie ilości towarów, że nie są w stanie egzystować, jeśli te towary nie zostaną przez zagranicę odebrane. Z tego względu subwencjonują one od lat konsumpcję swych towarów w USA, zbierając z musu bezwartościowe świeżo wyemitowane przez FED dolary bez jakiegokolwiek pokrycia, pomagając w ten sposób trzymać wysoko kurs dolara i zapobiegając bankructwu USA, od którego rynku zbytu są Chiny żywotnie uzależnione.

### **Polska w imperium globalnym**

Dla nawet przeciętnego czytelnika jest od razu zrozumiałym, że podporządkowanie się Polski upadającemu imperium [USA] jest anachronizmem, by nie powiedzieć za psychiatrą - paranoją. Nie przyniesie żadnych korzyści a obarcza kraj i jego mieszkańców niezliczonymi ryzykami. Niestety infantylne umiłowanie i fascynacja USA/NATO wielu mieszkańców Polski ułatwia agentom tego rozpadającego się centrum imperium przewodzenie polskiemu społeczeństwu, za pośrednictwem tzw. *partii politycznych*. Dodajmy, że NATO, to właściwie siły policyjne imperium, w Rzymie pełniły tę funkcję legiony.

Musimy być wszelako sprawiedliwi, stan omamienia zdaje się przemijać u większości obywateli polskich, na co wskazywałby *bojkot ostatnich wyborów* <http://pppolsku.blogspot.com/2012/03/lexde.htm#partia>

Należy być przy tym realistą, nie jest dla kraju takiego jak Polska możliwym uniknąć wpływu mocarstwa światowego, nie o to chodzi ale merdanie ogonem kundli rządowych przed mocarstwem i obecne szarogęsienie się wywiadu i wojska USA [przede wszystkim izraelskiego mossadu] w Polsce nie może być bezkrytycznie akceptowane przez społeczeństwo i ich reprezentantów którzy są jedynie w tej chwili zwykłymi sprzedawczykami. CDN

Opublikowano za: <http://pppolsku.blogspot.com/2012/01/fh.html>

Za: <http://www.klubinteligencjipolskiej.pl/2016/03/globalizacja-nowe-imperium-swiatowe/>

## **DLACZEGO ZACHÓD NIENAWIDZI KOREI PÓLNOECNEJ?**

*Andre Vltchek - Global Research*

*Nowe sankcje, kolejne ćwiczenia wojskowe z udziałem USA i Korei Południowej tuż pod nosem Korei Północnej oraz dalszy ciąg zastraszania i znieważania. Wszystko to wyłącznie dlatego, że kraj, który nigdy nikogo nie zaatakował, nadal jest zdecydowany bronić się przed oburzającymi prowokacjami - wojskowymi, ekonomicznymi i propagandowymi.*

*Ile jeszcze może znieść jeden kraj?*

Ponad 60 lat temu na północ od 38 równoleżnika zginęły miliony ludzi. Zostali dosłownie zmasakrowani przez koalicję, na czele której stały Stany Zjednoczone.

Po zwycięstwie Korei Północnej nigdy nie zostawiono jej w spokoju. Od tego czasu Zachód prowokował ją, groził jej, narzucał surowe sankcje i, oczywiście, manipulował światową opinią społeczną na jej temat.

Dlaczego? Można odpowiedzieć na kilka sposobów. Najprostsze wytłumaczenie jest takie, że to kraj komunistyczny, który w dodatku chce sam decydować o swoim losie. Tak jak od kilkudziesięciu lat robiła to Kuba, i jak ostatnio robi kilka państw Ameryki Łacińskiej.

Poza tym istnieje inna, dużo bardziej złożona odpowiedź: ponieważ Korea Północna [KRLD] walczyła o swoje prawa u siebie i walczyła z zachodnim imperializmem za granicą. Pomogła wyswobodzić skolonizowane i uciskane kraje, i, jak Kuba, robiła to bezinteresownie, jak przystało na prawdziwie internacjonalistyczne państwo.

Najwięcej na tej pomocy skorzystała Afryka - m.in. Namibia i Angola, kiedy cierpiały z powodu strasznego reżimu apartheidu, narzuconego im przez RPA. Rozumie się samo przez się, iż te reżimy były w pełni sponsorowane przez Zachód, tak samo jak rasistowski obłęd, przychodzący z Pretorii [pamiętajmy również, że syjonistyczna, apartheidowa RPA była jednym z państw, które walczyły u boku Zachodu w czasie wojny koreańskiej].

Zachód nigdy nie zapomniał i „nie przebaczył” internacjonalistom z Korei Północnej pomocy udzielonej wielu afrykańskim krajom. Piloci z Korei Północnej latali egipskimi myśliwcami w trakcie wojny izraelsko-arabskiej w 1973 roku. Korea Północna brała udział w wyzwoleniu Angoli [uczestniczyła w operacjach bojowych, walcząc u boku Ludowych Sił Zbrojnych Wyzwolenia Angoli, FAPLA], walczyła w Rodezji, Lesoto, Namibii [twardo wspierając SWAPO - Organizację Ludu Afryki Południowo-Zachodniej] a także na Seszelach. Wspierała Afrykański Kongres Narodowy i jego walkę z apartheidem w RPA. W przeszłości pomagała wtedy jeszcze rozwijającym się krajom afrykańskim, w tym Gwinei, Etiopii, Zimbabwie, Mali i Tanzanii.

Przelewanie swojej krwi przez ludność Korei Północnej za wolność, najbardziej zniszczonego [przez zachodni imperializm] kontynentu na ziemi - Afryki, to jeden z głównych powodów, dla których Zachód gotów jest „pójść na całość”, starając się „ukarać”, systematycznie dyskredytować, a nawet zlikwidować ten dumny naród. Zachód ma obsesję na punkcie szkodzenia Korei Północnej, taką samą obsesję, jaką przejawiał przez dziesiątki lat w stosunku do Kuby, niszcząc ją.

Zachód płał Afrykę, potężny kontynent bogaty w zasoby naturalne, od stuleci. Solidnie się na tym wzbogacił. Każdego, kto starał się powstrzymać tę chciwą maszynę, należało zlikwidować.

Koreę Północną stawiano pod ścianą, nęcano i prowokowano. Kiedy rząd w Pjongjangu reagował, zdecydowany bronić się, Zachód deklarował te działania „nielegalnymi” i utrzymywał, że stanowią prawdziwe „zagrożenie dla świata”.

Korea Północna odmówiła oddania swojej niepodległości i zejścia z obranej ścieżki i kontynuowała rozwój swojego programu obrony jądrowej. Aparat zachodniej propagandy wskakiwał na coraz wyższe obroty, rozpowszechniając toksyczne fabrykacje i zatruwając nimi całą planetę. W rezultacie czego - cały świat jest przekonany, że „Korea Północna jest zła”, ale nie ma pojęcia dlaczego. Cała ta szarada zbudowana jest na stereotypach, ale nikt ich nie kwestionuje.

Wybitny specjalista w zakresie prawa międzynarodowego Christopher Black z Toronto uważa nowo nałożone na Koreę Północną sankcje - za prawdziwe zagrożenie dla pokoju na świecie:

„W VII rozdziale Karty Narodów Zjednoczonych czytamy, że w razie zaistnienia zagrożenia dla pokoju Rada Bezpieczeństwa ONZ może zastosować odpowiednie środki wobec danego kraju. Artykuł ten wykorzystywany jest jako usprawiedliwienie dla nałożenia sankcji. Jednak to nie Korea Północna stanowi zagrożenie dla pokoju a Stany Zjednoczone, które militarnie grożą unicestwieniem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. KRLD wyraźnie oświadczyła, że posiadany arsenał jądrowy służy jedynie do powstrzymania ataku ze strony Ameryki, która zagraża pokojowi na świecie.

Fakt że Stany Zjednoczone, jako członek Rady Bezpieczeństwa ONZ, nakładają sankcje na ten kraj, stanowi zagrożenie, jest hipokryzją i działaniem niesprawiedliwym. To wstyd - że Rosja i Chiny dołączyły w tym do Stanów Zjednoczonych, zamiast zażądać narzucenia sankcji właśnie na USA za zagrażanie KRLD i prowadzenie coraz to nowych ćwiczeń wojskowych, które stanowią oczywiste zagrożenie dla Korei Północnej. Jeśli Rosjanie i Chińczycy są uczciwi, to dlaczego nie naciskają na Stany Zjednoczone, żeby te wycofały swoje wojska, żeby Korea Północna poczuła się mniej zagrożona, i dlaczego nie podejmą kroków, by zagwarantować bezpieczeństwo KRLD? Żaden z tych krajów nie wyjaśnia swoich decyzji, ale ich działania czynią je wspólnikami USA przeciwko Korei Północnej”.

### **USA/NATO grożą Korei Północnej, Chinom i rosyjskiemu Dalekiemu Wschodowi**

Bazy wojskowe USA/NATO w Azji [i w innych częściach świata] stanowią główne zagrożenie dla KRLD, Chin i dalekowschodnich obszarów Rosji.

Potężne bazy lotnicze na Okinawie [Kadena i Futenma] oraz bazy wojskowe na terytorium Korei Południowej stanowią bezpośrednie zagrożenie dla Korei Północnej, która ma pełne prawo do obrony siebie i swoich obywateli.

Absolutnie nielogiczne jest nakładanie sankcji na ofiarę, a nie na imperium ... które jest odpowiedzialne za śmierć setek milionów ludzi we wszystkich zakątkach świata.

**Andre Vltchek** - filozof, pisarz, filmowiec i dziennikarz śledczy. Pisał o wojnach i konfliktach w dziesiątkach krajów. Jego najnowsze książki to: „*Exposing Lies Of The Empire*” [Ujawniając kłamstwa Imperium] i „*Fighting Against Western Imperialism*” [Walcząc z zachodnim imperializmem]. Jego dyskusja z Noamem Chomskym została opublikowana w książce „*On Western Terrorism* [O zachodnim terroryzmie]. Z kolei „*Point of No Return*” [Punkt bez możliwości odwrotu] jest przez krytyków uznaną powieścią polityczną. „*Oceania*” to książka poruszająca temat zachodniego imperializmu w rejonie Południowego Pacyfiku. Jest też autorem prowokacyjnej książki o Indonezji: „*Indonesia - The Archipelago of Fear*” [Indonezja - archipelag strachu]. Andre robi filmy dla teleSUR i Press TV. Po wielu latach spędzonych w Ameryce Łacińskiej i w Oceanii, Vltchek przeprowadził się, i obecnie mieszka i pracuje w Azji Wschodniej i na Bliskim Wschodzie. Można się z nim skontaktować przez jego stronę lub profil na Twitterze.

### **Komentarz:**

Dla porównania zachęcamy do przeczytania artykułu Andre Vltcheka o Korei Południowej: South Korea and the Art of Collaboration.

„Jeśli czysta, naga propaganda wywołuje u was mdłości, trzymajcie się z dala od Korei Południowej. Podczas gdy zachodnia machina warunkująca myślenie chce was przekonać - że to Korea Północna skutecznie indoktrynuje swoich obywateli, ci z nas, którzy pracowali po obu stronach granicy, znają prawdę.

Od „dzieł sztuki” po obu stronach drutu kolczastego po instytucje, których zadaniem jest pranie mózgu milionom normalnych ludzi, w dziedzinie propagandy to Korea Południowa wiezie prym. Propaganda jej rządu [i propaganda jej zachodnich opiekunów] ma dłuższy staż, jest bardziej zdecydowana i agresywna - a przez to bardziej skuteczna”.

Vltchek opisuje niemiecko-południowokoreańską wystawę w Seulu, będącą antykomunistycznym „projektem” propagandowym i poświęconą m.in. historii koreańskiej strefy zdemilitaryzowanej. Kuratora wystawy przedstawia jako typowego azjatyckiego aparatczyka, służącego zachodniej ideologii [jakich jest wielu też w Japonii, Indonezji, Tajlandii i Kambodży].

Kurator, zapytany czy miał wystawę przedstawiającą świadectwa masowej rzezi Koreańczyków, dokonanej przez amerykańskie wojsko - wykrzyknął, że Amerykanie nigdy nikogo nie skrzywdzili, a zwłaszcza, że robili to rozmyślnie. Nie chciał słyszeć o paleniu żywcem Koreańczyków w tunelu, ani o broni bakteriologicznej, o śmierci, co najmniej 4 milionów ludzi, ani też o likwidowaniu uwolnionych zachodnich jeńców, którzy chcieli świata opowiedzieć prawdę.

Bogata, „demokratyczna” Korea Południowa, gdzie zakazane są partie komunistyczne, gdzie silnie antykomunistyczna ideologia, została wpisana do ustawy o narodowym bezpieczeństwie jako obowiązująca, a wszelka krytyka rządu jest surowo zakazana, otwarcie i bezkompromisowo kolaboruje z Zachodem, zwłaszcza z USA, i jest jednym z najbardziej fundamentalistycznych ośrodków kapitalizmu, konsumeryzmu i popkultury. Ta ostatnia w wersji południowo-koreańskiej szeroko propaguje w Azji nihilizm, idiotyzm, egotyzm, ignorancję, służąc za istotne narzędzie zachodniego imperializmu kulturowego.

Tzw. strefa zdemilitaryzowana - pas o szerokości 4 km oddzielający oba kraje - jest w rzeczywistości najbardziej zmilitaryzowaną strefą na świecie. Jej krajobraz, z jednej strony upstrzony kłębami drutu kolczastego i polami minowymi a z drugiej wypełniony betonowymi blokami i budowlami noszącymi takie nazwy, jak „dom wolności”, „most wolności”, „droga wolności”, „wioska zjednoczenia”, przypomina epokę komunizmu. W naziemnej części strefy pełno jest propagandowych plakatów i innych „dzieł sztuki” ale na tym nie koniec. Macki ciągną się dalej na północ - bombardując Koreę Północną głośnie przez megafony propagandą... To uderzający paradoks, a może i przestroga: tak oto antykomunistyczny i prozachodni kraj swoją ortodoksją i metodami przebija wszystko co dla nas stanowi ponury symbol okresu „komunizmu”, z wszechobecnością agentów wywiadu włącznie.

Tłumaczenie i komentarz: [PRACowniA](https://pracownia4.wordpress.com/2016/03/13/dlaczego-zachod-nienawidzi-koree-polnocna/)

Za: <https://pracownia4.wordpress.com/2016/03/13/dlaczego-zachod-nienawidzi-koree-polnocna/>

---